Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 218. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 23 września 1927 r. | Rok XXI.

Poco te zatargi?

Od wybitnego działacza chadeckiego otrzymujemy następujące uwagi:

Nasz Sejm jednej widocznie rzeczy zrozumieć nie może i pod tym względem oddaje się fatalnym złudzeniom. Mianowicie nie zdaje sobie sprawy z tego, **jak bardzo całą swoją działalnością obniżył swoją powagę** i jak mało ma miru w całym kraju. Najwięksi nawet zwolennicy ustroju parlamentarnego nie umieją zdobyć się na obronę poniewieranego przez obecny rząd Sejmu. Kto temu winien — czy rząd obecny? Myli się, kto tak sądzi. Sejm nasz bowiem **rzetelnie zasłużył na lekceważenie,** jakiego doznaje i to nietylko ze strony rządu, ale w większej jeszcze bodaj mierze ze strony społeczeństwa. Nie mogą iść w zapomnienie, bo w zbyt świeżej są jeszcze pamięci, owe **brudne konszachty zakulisowe,** które co chwila wstrząsały krajem, owe nieustanne knowania i walka o władzę, które miały dla kraju katastrofalne następstwa. Pamiętamy jeszcze **poselskie szacherki** i zabiegi o osobiste korzyści, ciągłe rycie pod każdorazowym rządem, który nie był nigdy pewny ani dnia ani godziny i dlatego bywał słaby — ze szkodą dla całego państwa.

Stan dzisiejszy nie jest idealny, ale w porównaniu z okresem sejmowładztwa jest pod wielu względami korzystniejszy. Pewna **ciągłość** w rządzeniu państwem zastąpiła ową **niepewność,** która dawniej była chlebem codziennym interesującego się sprawami państwa obywatela. Ciągłość ta odbija się **dodatnio** na całem życiu wewnętrznem kraju, a i zagranicą wyrabia Polsce lepszą markę. Przestaliśmy już uchodzić za rodzaj Meksyka w Europie, choć szkodzą nam jeszcze takie sprawy, jak np. tajemnicze zniknięcie generała Zagórskiego i nieszczęsny dekret prasowy.

Są to jednak sprawy odosobnione, szczegóły, które na całokształt sytuacji nie mają wpływu decydującego. Źle się dzieje, że Sejm z tego sprawy sobie nie zdaje i nie widzi, **jak w rzeczywistości nastroje w kraju wyglądają.** Gdyby się w położeniu orjentował, nie wywoływałby ciągłych zatargów z rządem, które może są **uzasadnione ze stanowiska poselskiego, ale nigdy interesem kraju usprawiedliwione być nie mogą.**

Nie co innego, tylko właśnie **obrażona ambicja pp. posłów** sprawiła, że w Sejmie utworzył się zwarty front antyrządowy od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy. Takiej zgody w Sejmie nigdy jeszcze nie było, nawet wtedy, kiedy chodziło o sprawy największej wagi dla całego państwa. My, obywatele zwyczajni, nie posłowie, patrzymy z pewnem zdziwieniem na to ciekawe zjawisko. I nie to nas dziwi, że pp. posłowie uchylają niefortunny dekret prasowy, ale **ton i intencje** poszczególnych wystąpień. Są one zbyt wyraźne. Sejm chce się odbić na rządzie za to, że doznaje od niego zasłużonego lekceważenia. Wszystkie jego poczynania szły wyraźnie w kierunku **walki** z rzadem, bez względu na interes i nastroje ludności. Każdy rozumiał, że **Sejm chce zatargu,** aby pokazać swoją siłę, ale nikt nie wątpił, kto w tej walce ulegnie i po czyjej stronie stanie ogromna większość opinji publicznej.

Mógł Sejm liczyć na sympatje tych czynników w kraju, które usposobione są szczerze demokratycznie i pragną zachowania ustroju parlamentarnego. Wszelako wówczas tylko, gdyby z godnością i z należytym umiarem był się zabrał do pracy. W stronnictwie naszem poważne czynniki jeszcze przed otwarciem ostatniej sesji, **ostrzegały** przed wywoływaniem walki z rządem. Głosu rozwagi i politycznej dojrzałości nie posłuchały czynniki parlamentarne i stało się źle. Powaga Sejmu nic nie zyskała na nowym zatargu, a spotęgowało się wrażenie, że mamy **utajoną dyktaturę.** Jedno i drugie porówno jest szkodliwe. Jednego i drugiego uniknąć było można. Poco było grozić cofnięciem pełnomocnictw przez tenże Sejm Prezydentowi Rzeczypospolitej udzielonych, jeżeli jasnem było, że groźba ta musi mieć następstwa. Szastanie się w podobny sposób wygląda na kiwanie palcem w bucie — bez żadnego pożytku.

Rząd zapowiada zwołanie nowej sesji. Może wtedy rozwaga weźmie górę nad roznamiętnieniem pp. posłów i zwłaszcza nasi parlamentarzyści z klubu Ch. D. nie pójdą za syreniemi głosami skrajnej prawicy. Inaczej my obywatele z pod znaku Ch. D. musielibyśmy założyć **stanowczy protest** przeciw wywoływaniu bezcelowych zatargów.

✝

Śp. Ks. Biskup-sufragan Dr. Klunder

Z Pelplina, stolicy biskupstwa chełmińskiego, donoszą, że w nocy z 20 na 21 bm. umarł tam ś. p. ks. dr. Jakób Klunder, długoletni biskup-sufragan diecezji chełmińskiej, asystent tronu papieskiego.

Zmarły dostojnik Kościoła od dłuższego czasu chorował na nieżyt kiszek; od dwóch tygodni choroba stawała się coraz groźniejszą, aż nastąpił zgon.

Śp. ks. biskup Klunder urodził się w r. 1849, a więc liczył lat 78, na kapłana wyświęcony został w r. 1876, sakrę biskupią otrzymał w r. 1907. Pochodził z Cekcyna w borach tucholskich; był długie lata proboszczem parafji św. Jana, skąd śp. ks. biskup chełmiński dr. Augustyn Rosentreter powołał go na kanonika i sufragana.

Zmarły biskup należał do kapłanów, pracujących gorliwie w Winnicy Pańskiej. Sprawami społecznemi i politycznemi prawie wcale się nie zajmował, lecz czuł się Polakiem z krwi i kości.

Niechaj mu Bóg da niebo!

Ameryka szykuje dla nas pożyczkę

Warszawa, 21. 9. PAT. Dzienniki popołudniowe zamieszczają telegram z Nowego Jorku, według którego agencja Association Press donosi, że firmy Blair Co i Bankers Trust kończą już przygotowania do emisji **7 proc. pożyczki rządu polskiego w wysokości 70 miljonów dolarów.** Emisja będzie rozpoczęta za 2—3 tygodnie. 45 miljonów dolarów będzie umieszczonych na rynku amerykańskim, 10 — w Londynie za pośrednictwem banku Lazare Brothers, 6 miljonów w Szwajcarji, 4 — w Holandji, 1 — we Francji.

Wywiad, który ani się odbył, ani został ogłoszony.

Warszawa, 21. 9. PAT. W nr. 258 „Gazety Warszawskiej Porannej“ z dn. 20 września podano treść rzekomego wywiadu, jaki miał być udzielony przez p. wicepremjera Bartla dziennikowi „Epoka“ w sprawie sposobu użycia pożyczki zagranicznej.

Polska Agencja Telegr. upoważniona została do stwierdzenia, że p. wicepremjer Bartel żadnego wywiadu w sprawie pożyczki zagranicznej dziennikowi „Epoka“ nie dawał i wywiad taki w „Epoce” dotychczas drukowany nie był.

Oficerowie amerykańscy na polach walki pod Verdun.

Braterstwo broni francusko-amerykańskie trwa nadal.

Verdun, 21. 9. PAT. Generał Pershing przybył do Verdun wraz z weteranami amerykańskimi. Przyjechał tam również Poincare. Przemawiając w czasie bankietu, Poincare przypomniał doniosłą rolę, jaką odegrała bohaterska obrona Verdun. Z kolei premjer zobrazował szczegółowo udział armji amerykańskiej w walkach i stwierdził, że podobne braterstwo broni, nie może być tylko chwilowem, skazanem na zagładę, z powodu konfliktu interesów, które niezawodnie rodzą się zawsze po gwałtownych wstrząśnieniach międzynarodowych.

I Senat odroczony!

Warszawa, 21. 9. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych przybył do Senatu sekretarz prezesa Rady Ministrów por. Zaćwilichowski i doręczył marszałkowi Senatu Trąmpczyńskiemu pismo prezesa Rady Ministrów nastepującej treści:

Do Pana Marszałka Senatu Rzeczypospolitej w Warszawie. Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 września 1927 r. w sprawie odroczenia nadzwyczajnej sesji Senatu. Prezes Rady Ministrów w. z. Bartel.

Do powyższego dołączone zostało zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej treści następującej:

Na podstawie art. 37 Konstytucji odraczam z dniem 22 września 1927 r. sesję nadzwyczajną Senatu na dni 30.

Warszawa, 20 września 1927 r.

Prezydent Rzplitej:
(—) **Ignacy Mościcki.**
Prezes Rady Ministrów:
(—) **Józef Piłsudski.**

* * *

Warszawa, 22. 9. (AW). Odroczenie sesji Senatu nastąpiło wczoraj podczas obrad konwentu senjorów, który miał ustalić porządek dzienny dzisiejszego pierwszego posiedzenia Senatu. Odroczenie nastąpiło więc przed rozpoczęciem właściwych narad senackich. Po przerwaniu obrad konwentu senjorów odbyły się na żądanie obecnych senatorów narady nad wytworzoną sytuacją, w czasie których upoważniono marszałka senatu do złożenia protestu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Protest ten na piśmie obszernie motywowany ma być w najbliższym czasie złożony u p. Prezydenta.

Warszawa, 22. 9. AW. Zarządzone przez p. Prezydenta Rzplitej odroczenie sesji senackiej, przed pierwszem posiedzeniem plenarnem Senatu, wywołało w kołach parlamentarnych liczne komentarze. Na zwołanym przez marszałka Trąmpczyńskiego konwencie senjorów wygłoszono szereg przemówień, w których dowodzono, iż nastąpiło naruszenie Konstytucji. Marszałek Trąmpczyński zreferował rozmowę swoją z wicepremjerem Bartlem, odbytą dnia 16 bm., zaznaczając, iż oświadczenie wicepremjera Bartla uważa za wypowiedzenie wojny przez rząd parlamentowi. Po tej rozmowie miała nastąpić ponowna konferencja pomiędzy marszałkiem Trąmpczyńskim i p. Bartlem, po powrocie jednak wicepremjera z Druskiennik, na skutek zajętego przezeń stanowiska, konferencja nie doszła do skutku.

Piast zapowiada ciężkie przesilenie państwowe.

(AW). Na wczorajszem posiedzeniu klubu sejmowego PSL. Piasta przyjęto rezolucję podkreślającą iż ostatnie odroczenie obrad Sejmu niezwłocznie po jego zwołaniu, oraz odroczenie sesji Senatu przed jego zwołaniem jest sprzeczne z Konstytucją. Według rezolucji usuwanie się rządu od współpracy z ciałami ustawodawczemi, oraz uniemożliwianie pracy tymże może spowodować w konsekwencji ciężkie przesilenie państwowe.

W obronie profesora Förstera.

Feralny tydzień polityki niemieckiej.! Mowy Hindenburga i Stresemanna. Prasa berlińska o wymyślaniach Stresemanna. Dlaczego Stresemann pienił się w Genewie?

(Od własn. korespondenta berlińskiego.)

Berlin, we wrześniu.

Nowy tydzień polityki niemieckiej zaczyna się niewątpliwie pod złą wróżbą! Mowa p. Stresemanna wobec przedstawicieli prasy światowej w Genewie (z dnia 16. bm.) i niedzielne wynurzenia Hindenburga z okazji rocznicy Tannenbergu przypominają efektem swym przysłowiowe **ruchy słonia w sklepie z porcelaną.** Minister spraw zagranicznych Rzeszy, polityk, przyrównywany przez niektórych do Bismarcka, tym razem fatalnie wypadł z roli. Prezydent Niemiec deklamował w dobrej wierze o niewinności Niemiec w wywołaniu wojny światowej. Mowa genewska oburzyła swym brakiem taktu i brutalnością. Mowa w Hohenstein dziwiła naiwnem postawieniem sprawy i możliwością wzniecenia jałowej dyskusji, widzianej niechętnie nawet w skądinąd przyjaznej Niemcom Anglji. Obie mowy były dobrą gratką — „ein gefundenes Fressen“ — dla krótkowzrocznych szowinistów; obie wzbudziły **najżywszy niepokój w kołach** ludzi dobrej woli, pracujących nad pacyfikacją Europy.

Pan dr. Stresemann udał się po to zagranicę, aby napaść na dwa czołowe organy francuskie („Temps“ i „Journal“), na wybitnego polityka z obozu Poincarego (p. Franklin-Bouillona) oraz na dwóch pacyfistów niemieckich, z których jeden jest ni mniej ni więcej jak prof. Fryderyk Wilhelm Foerster, etyk chrześcijański o światowej sławie, drugi zas nazywa się Karol Mertens i dobrze się zasłużył Niemcom wydobyciem na światło dzienne ohydy „Fememorde“ — morderstw skrytobójczych t. zw. „czarnej reichswehry“ z lat gospodarczej i politycznej inflacji młodej republiki wejmarskiej.

Pan Stresemann mówił bardzo agresywnie, głośno, wybuchowo. Według zgodnych doniesień szeregu pism niemieckich, napiętnował prof. Foerstera i Mertensa mianem „łajdaków i kłamców“ („Lumpen und Lügner“). Tak mówił współtwórca Locarno i Thoiry o profesorze-etyku, któremu można chyba tylko zarzucić, że królestwo jego jest nie z tego świata; którego jedna broszurka etyczna przeważyłaby wielotomowe rozsprawy polityczno-kulturalne (np. „Goethe i Napoleon“), rozmaitych ministrów. W ten sposób piętnował laureat nagrody pokojowej Nobla człowieka, który omyłkowo wszedł w koła t. zw. „czarnej reichswehry“, a uczuwszy się zdradzonym w swoich ideałach patrjotycznych, wielkim głosem wystąpił przeciw zdegenerowanym landsknechtom, szarpiącym dobre imię Niemiec. Mowa p. Stresemanna wywołała też skutek, ale nieco inny, jak się mógł spodziewać p. minister spraw zagranicznych Rzeszy.

Tępa, krótkowzroczna, stęchła w zaduchu minionej świetności junkierskiej prasa szowinistyczna, podała z wielką radością wymyślania p. Stresemanna. Natomiast prasa umiarkowana począwszy od demokratów na lewo, a nawet prasa komunistyczna, — choć ta zapewne z innych pobudek, — napiętnowały jaknajostrzej wybryk niedyplomatyczny pana ministra. Demokratyczna Ullsteinowska „Morgenpost“, popularny dziennik berliński, bity w nakładzie 500 — 600 tysięcy egzemplarzy (największy nakład dziennika w Niemczech) ostro i śmiało powiedział: **Ten, kto wymyśla, niema racji.** Zagranica myśli po mowie p. Stresemanna, że **Niemcy naprawdę ukrywają coś przed światem.** Następowała obrona prof. Foerstera i Mertensa. Podobnie odezwał się socjalistyczny „Vorwärts“. Komunistyczna „Welt am Abend“ dodała: **„Pan Stresemann potwierdza tajne zbojenia Niemiec.** Lewodemokratyczna „Berliner Volkszeitung“: **mowy Stresemanna i Hindenburga** przypominają **epokę Kaizera i jego notatki** na marginesach raportów „Quatsch“, „Blödsinn“ itp. Pan **v. Gerlach w „Welt am Montag“: Osoba prof. Foerstera jest ze spiżu.** Co do Mertensa, to można mu różne rzeczy zarzucić; w każdym razie niema danych, by działał on z pobudek nieuczciwych. Pan Lehmann-Russbüldt, członek zarządu „Deutsche Liga für Menschenrechte“ w wywiadzie, udzielonym „Dortmunder General-Anzeiger“ (nakład 200.000 egzempl.): **Prof. Foerster zawsze uznawał dążenie Stresemanna do ugody europejskiej.** Prof. Foerster twierdził jednak zawsze, że w Niemczech rządzą junkry nadłabscy, stanowiący gros biurokracji i oparci o Reichswehrę. Tej samej niedzieli zaś (18. bm.) kiedy Hindenburg, Mackensen, i Ludendorf święcili rocznicę Tannenbergu, odbywał się w Dortmundzie **Zlot Pacyfistów,** (Westdeutscher Vertretertag der **Deutschen Friedensgesellschaft),** reprezentujący jedną z najbardziej czynnych grup niemieckich pionierów Pokoju. Zlot ten wysłał na ręce p. Stresemanna następujący soczysty telegram: **Pan wie, w jakim stopniu mają rację Foerster i Mertens. Uznajemy wymyślanie za dowód nieprzyznania się do winy“** („Wir nehmen die Beschimpfung als Zeugnis des uneingestandenen Unrechts hin“.)

Tak zareagowały na mowę Stresemanna koła ugodowe, które ostatnio często szły na najrozmaitsze kompromisy. „Dalszy ciąg nastąpi“. Winszujemy, ale nie zazdrościmy.

Jedno zasadnicze pytanie domaga się natarczywej odpowiedzi: Dlaczego polityk tak wytrawny jak p. Stresemann, który często okazywał naprawdę dobrą wolę, pozwolił sobie na podobny wybryk? Złożyły się na to naszem zdaniem, dwie przyczyny.

Przedewszystkiem, był to przykry, — jak się okazuje katastrofalny — **obowiązek,** nałożony na Stresemanna przez „kolegów“ z pod znaku wicekanclerza Hergta i hr. Westarpa. **Stresemann mówił mniej więcej to, co mu kazano.** Po drugie, mówiła przez Stresemanna irytacja, że na **gruncie genewskim trzeba się z prof. Foersterem liczyć,** gdyż opinja znakomitego etyka ma odgłos na całym świecie. No i poniosło pana ministra.

Ale teraz czekamy na przebudzenie: niech p. Stresemann — dla dobra Niemiec i dla dobra pokoju — wyrzeknie się tych niedostojnych łajań. **Niech się uniezależni od głupich podszeptów,** a cały świat będzie po jego stronie.

Dr. Al-ski.

Hr. Westarp szczuje na Polskę.

Z pobyty Hindenburga w Królewcu. — Rzekome prześladowania Niemców w Polsce. — Rzesza winna więcej dbać o Prusy Wschodnie. — Westrap ma żal i do Litwy. — Wytyczne polityki prawicy w Niemczech.

Królewiec, 21. 9. (Pat) Uroczyste otwarcie kongresu partji niemiecko-narodowej w sali ratusza królewieckiego, rozpoczęło się dziś od wyrażenia hołdu prezydentowi Hindenburgowi za jego ostatnią mowę. Przewodniczący stronnictwa **hr. Westarp** wygłosił krótkie przemówienie, w którem wyraził wdzięczność prezydentowi za jego wystąpienie, odpierające **oskarżenie Niemiec o winę za wywołanie wojny światowej** i zapowiedział, że **naród niemiecki nie spocznie, póki tego fałszywego oskarżenia nie obali.**

Po różnych innych przemówieniach powitalnych, hr. Westarp zabrał głos ponownie, by wypowiedzieć zasadniczą mowę programową, w której po omówieniu stosunku jego stronnictwa do obecnej sytuacji, na terenie polityki zagranicznej zachodniej, przeszedł do spraw polityki wschodniej. **Westarp wskazał na rzekome prześladowanie ludności niemieckiej w Polsce.** Polska w swojej akcji tępienia żywiołu niemieckiego **nie szanuje ani prawa międzynarodowego, ani traktatów.** Jednocześnie zaznacza się, twierdził Westarp wyraźne **dążenie Polski do zagarnięcia dalszych jeszcze wschodnich prowincji Niemiec,** a mianowicie Prus Wschodnich.

Powołując się na książkę byłego konsula Srokowskiego, zwrócił Westarp uwagę na rzekome umacnianie się wojskowe Polski, na granicy Prus Wschodnich, i na wychowanie wojskowe młodzieży. Polska opiera swoje nadzieje co do Prus Wschodnich na ciężkiem położeniu gospodarczem tej dzielnicy. Nadzieje Polski na zjednanie sobie kierowniczych kół niemieckich w Prusiech Wschodnich, rozbiją się **o zdecydowany opór tej prowincji.** Rzesza Niemiecka winna jednak tembardziej pamiętać o Prusach Wschodnich i **dbać o nie ze szczególną troskliwością.**

Po zaatakowaniu Litwy za **prześladowanie Niemców w Kłajpedzie,** oświadczył Westarp, że Niemcy odrzucają wszelką myśl o Locarnie wschodniem nietylko jako kompensatę za ewakuację Nadrenji, nietylko ze względu na różne kwestje wschodnie ale także ze względu na jedność Rzeszy.

Przemówienie swoje zakończył hr. Westarp sformułowaniem **wytycznych polityki partji niemiecko-narodowej,** w trzech punktach: **oswobodzenie okupowanych terenów niemieckich, obrona myśli monarchistycznej i obrona barw dawnej monarchji niemieckiej.**

„Armja polsko-czeska pobiła Niemców“.

Narazie na manewrach Reichswehry w Opolskiem.

Bytom, 21. 9. AW. W dniu dzisiejszym zostały zakończone na niemieckim Górnym Śląsku manewry Reichswehry, które odbywały się pod dowództwem generałów von Hassego, von Lorenza i von Bünaua. Terenem operacyj wojennych był pas graniczny wzdłuż granic Polski i Czechosłowacji. Manewry zakończyły się zwycięstwem grupy czerwonej, której udało się sforsować Odrę pod Koźlem.

Wynikałoby z tego, iż suponowana armja polsko-czeska odniosła zwycięstwo. Po zakończeniu manewrów w sztabie kierownictwa odbyła się **manifestacja polityczna,** w której wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych rejencji opolskiej, m. i. znany renegat starosta krajowy Piątek, radca rejencyjny, Maruschka oraz radca rejencyjny baron Beust.

Legjon amerykański w Paryżu.

Demonstracje 15000 komunistów.

Paryż, 21. 9. AW. W związku z wczorajszem świętem amerykańskich legjonów, odbyły się demonstracje komunistyczne. Na przedmieściu paryskiem Clichy około 15 tysięcy komunistów w regularnym pochodzie z wielkimi portretami Sacco i Vanzettiego przedefilowało przez ulice przedmieść. Do lokalu, z którego zwieszała się flaga Stanów Zjednoczonych, dano strzały rewolwerowe. Incydent jednak nie przybrał większych rozmiarów. Około wieczora próbowano kilkakrotnie zrywania flag amerykańskich, policja jednak likwidowała stanowczo te zajścia. Przeprowadzono nowe aresztowania.

Harden wznawia „Zukunft“.

Berlin, 21. 9. (AW) Sensacją miejscowych kół dziennikarskich jest zapowiedź wznowienia przez głośnego publicystę Maksymiljana Hardena wydawnictwa „Zukunft“.

* * *

Harden z pochodzenia żyd poznański, który pierwotnie nazywał się Witkowski, (starszy brat jego przyjął nazwisko Witting, był prezydentem Poznania (1891—1902). Był początkowo aktorem, później przerzucił się do pracy dziennikarskiej. Stał się narzędziem Bismarcka do walki z Wilhelmem II i jego otoczeniem. Wszedłszy w kontakt z wpływową opozycją odtąd Harden prowadził walkę, na której nie źle zarabiał. Słynne były jego rewelacje w 1907 r. o Eulenburgu, przyjacielu cesarza, zboczeniu na tle płciowym.

Nowy poseł sowiecki w Warszawie.

(Z) **Moskwa,** 22. 9. (tel. wł.) Sowiety zamianowały **Dymitra Gogomołowa** posłem sowieckim w Warszawie. Gogomołów był ostatnio sekretarzem poselstwa sowieckiego w Londynie.

Brzydkie posądzenia.

Wyznaczyliśmy 1000 złotych dla „Słowa Pomorskiego“ za cień choćby dowodu, że „Dziennik Bydgoski“ w jakiejkolwiek **formie pobrał** od rządu, czy kogokolwiekbądź zapomogą pieniężną, lub też że przyjął jakiekolwiek zobowiązania. „Słowo Pomorskie“ nie sili się wcale dowód taki dostarczyć. Przeciwnie, występuje z nową kombinacją domysłów i posądzeń, które mają dowodzić, że jednak jesteśmy na żołdzie obecnego rządu.

Mniejsze pisma endeckie powtarzają te perfidne posądzenia, bo tak jak „Słowo Pomorskie“ nie umieją zrozumieć, że można coś robić **z przekonania.** Dowodzi to jaskrawo, na jak niskim poziomie etycznym pewne pisma stoją.

Nieuczciwe postępowanie pism endeckich poddajemy pod sąd **uczciwej opinji publicznej.** Niech to wystarczy zamiast polemiki, którą uwagi czytelników zaprzątać nie chcemy.

Korsak wojewodą kieleckim.

(z) Warszawa, 21. 9. (tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj dekret nominacyjny wojewody stanisławowskiego Korsaka na stanowisko wojewody kieleckiego.

Zbiory raperswilskie w drodze do Polski.

Warszawa, 22. 9. (AW) W przyszłym tygodniu przybywają do Warszawy pierwsze skrzynie zbiorów Muzeum Polskiego w Raperswilu. Zbiory będą zapakowane w 4.000 skrzyń. Do pomocy w przeładowaniu, rząd wyznaczył żołnierzy.

Twórca socjalizmu Marx pochodzi z lwowskich żydów.

Lwów, 22. 9. (AW) Miejscowe pismo żargonowe „Morgen“ zamieszcza interesujące informacje, o rodzinie twórcy socjalizmu nowoczesnego Karola Marxa. Pismo twierdzi, że Marx był potomkiem rabina lwowskiego. Przodkowie jego, przed przybraniem nazwiska Marx, nazywali się Lwów. Rodzina Karola Marxa w pierwszych latach XVIII stulecia wyemigrowała z Galicji do Niemiec.

Pensje minimalne pracowników kupieckich.

W Bydgoszczy obowiązywały dotąd stawki taryfowe, ustalone pomiędzy Towarzystwem Kupców a Związkiem Pracowników Kupieckich w dniu 30. września 1924 r. Po dłuższych pertraktacjach ustaliły te zrzeszenia na wspólnej konferencji w dniu 14. września br. **nowe stawki pensji minimalnej** dla uczni i pracowników kupieckich obowiązujące od 1. października 1927 r. Ogólnie **podwyższono stawki taryfowe o ca. 40%.** Drukowane taryfy wydaje Sekretarjat Zw. Pracowników Kupieckich oddział w Bydgoszczy, Mazowiecka 43.

Zbrodnia w poselstwie sowieckiem.

(Specjalny wywiad dla „Dziennika Bydgoskiego" z zastępcą rodziny zamordowanego Trajkowicza).

W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, że władzom śledczym udało się już w sposób stanowczy uchylić rąbka z tajemnicy, osłaniającej tragiczny zgon młodocianego Trajkowicza. Ustalono szczegóły, rzucające spory snop światła na krwawy wypadek za oddrzwiami poselstwa sowieckiego. Wiadomem jest także, że znakomity adwokat Mieczysław Ettinger, wniósł do sądu w imieniu krewniaków zgasłego powództwo cywilne. Sędzia śledczy w porozumieniu z prokuratorem przyjął skargę. Oznacza to, że zebrano obciążający materjał.

Chcąc zaznajomić się z istotnym stanem rzeczy, odwiedziliśmy szanownego mecenasa. Znając cel naszego przybycia, zaczął uczynny gospodarz rozmowę:

— Jako obrońca jednej strony nie mogę poruszać treści sprawy i materjału dowodowego. Muszę ograniczyć się do części czysto formalnej. Oto, zgłosiłem powództwo cywilne w imieniu siostry nieszczęsnej ofiary, Haliny Grdinównej. Roszczeń nie ujęto jeszcze w ramy cyfr, gdyż według obowiązującego u nas postępowania karnego winien powód cywilny określić ściśle wysokość swoich żądań dopiero przed otwarciem rozprawy głównej. Wystarczy, jeżeli w toku dochodzeń śledczych zgłosi swój udział... Grdinówna domaga się wynagrodzenia szkód materjalnych (pogrzeb, jazdy i t. d.), nadto moralnych. Skarga obejmie wszystkie osoby, które karząca ręka sprawiedliwości pociągnie przed rampę sądową za przyczynienie się i wykonanie mordu.

— Czy już obecnie zapadło jakie rozstrzygnięcie?

— Owszem! Sędzia śledczy, p. Wituński, zgodził się na powództwo cywilne Grdinówny. Siostra śp. Trajkowicza zyskuje w ten sposób pewne prawa, jak wskazywanie świadków, zaskarżania decyzji i t. d.

— W jakiem stadjum znajduje się dochodzenie?

— Nie zostało ukończone. Będzie badanych jeszcze szereg świadków. Niektórzy zgłaszają się sami.

— Czy winowajcy zdradzają pewne metody postępowania?

— Należy przypuszczać, że powoływać się będą na zastosowanie obrony koniecznej. Naturalnie, śledztwo musi wyjaśnić tę kwestję.

— A jakże z kompetencją naszej Temidy?

— Niewątpliwie, wszystko zahacza o eksterytorjalność. W mojem przekonaniu jednak jest to zagadnienie ze stanowiska prawnego przesądzone...

— Zapewne pan Mecenas wziął na barki wyłącznie trudy zadania ważkiego?

— Nie? Doradcą Grdinówny wraz ze mną jest kolega Paschalski. Nie tak dawno temu broniliśmy wspólnie Kowerdę.

Pożegnałem adwokata, który pilnie strzegł tajemnicy zawodowej, a jednakże — jak mógł — chciał przysłużyć się prasie. **E.**

Mussolini tępi pojedynki.

Dzięki nowemu kodeksowi karnemu, mającemu wkrótce wejść w życie we Włoszech, pojedynki prawdopodobnie ustaną zupełnie, a w każdym razie należeć będą do wielkich rzadkości. Dla wyzywającego przewidziana jest grzywna 2.000 lir, dla schwytanych na placu spotkania pół roku więzienia, a 5 lat, jeśli wynik pojedynku będzie śmiertelny. Nawet sekundanci, nawet ludzie, roznoszący wieści o pojedynku, skazywani będą bezlitośnie na zamknięcie w więzieniu. Surowe kary grożą również i tym, którzy ujemnie odzywać się będą o człowieku, odmawiającym dania zadośćuczynienia z bronią w ręku. Stanowczość Mussoliniego spotkała się z największem uznaniem w całych Włoszech.

Księciu dobrze nawet w kryminale.

Osławiony fałszerz 100-frankówek, ks. Ludwik Windischgraetz, skazany na 4 lata więzienia, nie odczuwa zupełnie, że jest więźniem. Władze udzielają mu wszelkich możliwych udogodnień, a ostatnio przeniosły go, na podstawie orzeczenia lekarskiego do miejscowości kąpielowej St. Lukas. Niema to, jak być księciem-kryminalistą na Węgrzech!

Wiec i pochód protestacyjny przeciwko rozporządzeniom ministra oświaty.

Ub. niedzieli przedpołudniem odbył się w sali Sokoła Macierzy we Lwowie wiec, zwołany przez Z. L. N. pod hasłem protestu przeciwo rozporządzeniu Ministerstwa Oświaty, wprowadzającemu obowiązkową naukę języka ukraińskiego w pierwszej klasie gimnazjalnej, na terenie kuratorjum lwowskiego. Na wiecu tym, w którym wzięło udział około 1 000 osób, referat wygłosił dr. Arnold, następnie zaś przemówienie wygłosił przedstawiciel młodzieży wszechpolskiej Bertoni, atakując gwałtownie rząd. Na sali rozległy się protesty, komisarz policji zaś zwrócił się do przewodniczącego wiecu, wskazując na niedopuszczalny ton przemówienia. Po zakończeniu wiecu uczestnicy grupami udali się pod pomnik Mickiewicza, gdzie wygłaszano dalsze przemówienia. Wobec braku pozwolenia na dalsze odbywanie zgromadzenia, policja rozwiązała wiec. Zebrani udali się wówczas pod województwo. Wyłonioną delegację przyjął wicewojewoda Eckhardt. Po zakończonym przyjęciu zgromadzeni rozeszli się do domów.

Składkowski przed poselstwem sowieckiem.



— Do stu tysięcy piorunów, a kiedyż i z tym śmietnikiem zrobi się porządek?

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 86

„Wyspa Nieznana"

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Raes umilkł zadyszany, zmęczony. U drzwi wiodących do pokoju dziewcząt służebnych dało się słyszeć gwałtowne kołatanie i krzyki niewieście. A Othe rozszerzone od grozy oczy utkwiła w synie Sycheusa i milczała. Straszna wiadomość ogłuszyła ją zupełnie.

— Na Aszerę, ocknij się królowo i uchodź. Czas nagli. Dłużej jak do białego dnia nie zdzierżymy przemocy. Im dalej ujdziesz w tym czasie, tem lepiej. Ocknij się, królowo!... — Raes padł na kolana i ostatnie słowa wypowiedział prawie przez łzy.

Othe oprzytomniała wreszcie. Pochwyciła leżące w pobliżu peplon i rzekła wcale spokojnie:

— Idź, przygotuj obronę! Nie zaczepiajcie, ani nie pozwólcie się odciągnąć od bram pałacu. Wodzowie i dostojnicy niechaj się zbiorą w sali tronowej. Odzieję się i zaraz tam przyjdę. Idź! Śpiesz! Jeśli zwyciężysz, słodka cię czeka nagroda... w moich ramionach.

Wyciągnęła dłoń do ucałowania, ale Raes nie spostrzegł tego ruchu i jak szalony wybiegł.

Othe podeszła spiesznie ku zapartym drzwiom. Wpuściła służebne, które obudził zamęt panujący w pałacu, a które jeszcze nie znały przyczyn niezwykłej nocnej wrzawy. Królowa wybrała dwie z pośród nich, zawiodła je do cubiculum, polecając pozostałym przygotować szaty. Znalazłszy się w sypialni, zdjęła jedną z tkanin i nacisnęła szpilką maleńki guziczek. Natychmiast w odkrytym kawałku ściany zaczerniała wąska, a długa szpara, która jęła się wolno rozszerzać. W głębi ukazała się ciemna czeluść jakiegoś niskiego korytarza.

— Wam ufam najbardziej, przeto was wybrałam. Tym gankiem dojdziecie do świątyni. Zobaczycie czy jacy ludzie znajdują się w chramie Aszery. Zbadawszy dokładnie, powrócicie czemprędzej. Zabierzcie ze sobą lampę oliwną i naprzód...

Posłuszne dziewczęta znikły w otworze. Dwa głazy za zaciśnięciem zamaskowanego hebla zesunęły się do siebie i zniknął natychmiast wszelki ślad przejścia. Zawiesiwszy makatę na swojem miejscu, zaklaskała królowa w dłonie:

— Chcę ubrać pomarańczową przezroczystą tunikę — rzekła do wchodzącej służby.

Lubiąca stroje królowa, dawno już nie ubierała się tak starannie, jak tym razem. Dwie damy dworskie poczerwieniały ze zmęczenia, trzymając przed swoją panią dość duże zwierciadło, które musiały podnosić, zniżać, obracać i nastawiać we wszystkie strony, stosownie do zachceń kapryśnych. W międzyczasie trzykrotnie przybiegał goniec z wiadomością, że dostojnicy zebrani w sali tronowej niecierpliwie oczekują przybycia władczyni. Kiedy miała już opuścić cubiculum, usłyszała głuchy łoskot dobywający się jakby z za ściany. Natychmiast oddaliła damy oraz służebne do dalszych komnat i podeszła do zamaskowanego otworu. Łoskot powtórzył się kilkakrotnie. Othe nacisnęła szpilką guziczek mechanizmu i wymierzyła rewolwer w stronę otworu.

Z przejścia wysunęła się zdyszana dziewczyna.

— Gdzie tamta? — spytała Othe.

— Tamta nie wróci już...

— Co? Jakto?

— Miłościwa królowo! Ona szła przodem i niosła lampę. Mnie się rozwiązał rzemyk sandała więc pozostałam znacznie w tyle. Nagle lampka zachwiała się i zakołysała. Porwały ją jakieś ręce, a moją towarzyszkę obalono nawznak na ziemię... Oh!... Miłościwa królowo!... W moich oczach!... Nie mogłam się ruszyć od zgrozy i stałam zdaleka w ciemnościach jak ogłuszona... Nagle ona zawołała mnie po imieniu... Wtedy domyślili się, że nie szła sama... Jeden drab zapuścił się w głąb korytarza... Ścigał mnie... aż do zakrętu za schodami...

— Więc jest, tam?...—spytała Othe i raz jeszcze zbadała, czy głazy zasunęły się szczelnie. Oczy dziewczyny służebnej zabłysły złowrogo:

— On tu już nie przyjdzie. Legł na schodach z moim sztyletem w sercu...

— Ty moje, dzielne dziecko! Przyjaciółką mi będziesz, nie służącą.

W tej chwili dały się słyszeć donośne stąpania. Nadszedł sam Sycheus z dwoma oficerami.

— Miłościwa królowo, ty zwłóczysz a czas ucieka!... Już świta!...

— Jestem gotowa i idę z wami... — odparła Othe.

Ciężkie milczenie przerwała wreszcie królowa:

— Z tego, co słyszałam, widzę, że jest bardzo źle, ale jeszcze nie wszystko stracone. Możemy się bronić, zanim olbrzymy z odsieczą nie nadciągną...

Straszliwy ryk tysiąca gardzieli zabrzmiał w tej chwili za oknami. Słychać było wyraźnie zgodny chór tłumu:

— Śmierć Othe!... Śmierć najeźdźcom!...

— Słyszysz, królowo?... — zapytał Sycheus bledszy niż ściana.

— Słyszę... To motłoch wyje... Motłoch dziś tu, jutro tam. Wyjdę na terasę, by ogarnąć wzrokiem położenie.

— Nie czyń tego, królowo. Mogą strzelić do ciebie...

— Nie czyń tego!... Nie czyń!...

— Właśnie, że uczynię... ludzie mali o sercach ptasich...

Powstała gwałtownie, odsunęła krzesło i podeszła do uchylonych drzwi, które wiodły na terasę, wznoszącą się na wysokości drugiego piętra. Wierny Sycheus oraz garść oficerów pospieszyła za nią.

Szła śmiało aż do marmurowej balustrady i oparłszy się o nią, spojrzała w dół...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dwie tajemnicze zbrodnie w Warszawie.

Kadłub, którego płci lekarze nieumieją oznaczyć.

Z Warszawy donoszą:

Warszawskie władze śledcze mają do rozwiązania jeszcze jedną krwawą zagadkę pod postacią nowego tajemniczego mordu, dokonanego w okolicach Warszawy. W lasach wilanowskich, należących do hr. Branickich, natknęły się onegdaj wieśniaczki, zbierające grzyby, na trupa mężczyzny w sile wieku. Zwłoki musiały leżeć w tem miejscu conajmniej od kilku dni, gdyż robactwo toczyło już głowę i piersi nieboszczyka. Przerażone kobiety zaalarmowały niezwłocznie policję, która wszczęła natychmiast wstępne badania. W ubraniu nieboszczyka znaleziono książeczkę wojskową, wystawioną na nazwisko 35-letniego Konstantego Nowaka, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Tarczyńskiej 39.

Jak się następnie okazało, Konstanty Nowak istotnie mieszkał przy ul. Tarczyńskiej 39 i od ubiegłej niedzieli przepadł bez wieści. Podobno ostatni raz widziano go właśnie w ubiegłą niedzielę, jadącego taksówką do Wilanowa. W jakim celu się tam udawał i co stało się z tą taksówką, pozostaje tajemnicą, którą usiłuje rozwikłać śledztwo, oraz wyznaczona na dziś sekcja zwłok Nowaka.

Mord ten wydaje się niemniej tajemniczy, niż ten, jakiego dokonano na bezbronnej młodej kobiecie, której zwłoki okrutnie zmasakrowane wydobyto z Wisły pod Jabłonną.

W zakładzie medycyny sądowej dokonano sekcji zwłok. Sekcji dokonał prof. Grzywo-Dąbrowski, który ustalił niezbicie, że są to zwłoki młodej kobiety, zamordowanej mniej więcej przed pół rokiem. Kadłub bez głowy, rąk i nóg został sfotografowany na żądanie władz sądowo-śledczych, które prowadzą w tej tajemniczej sprawie dochodzenie.

Nadto sędzia śledczy Stempiński zażądał od władz policyjnych przedstawienia sobie meldunków o zaginionych w tajemniczych okolicznościach młodych kobietach w ciągu roku bieżącego. Może te dane rzucą pewne światło na te okropne zbrodnie, jakich, niestety, mamy ostatnio coraz więcej.

Warszawa, 21 września. W badaniach sądowo-lekarskich nad znalezionym w Wiśle pod Jabłonną kadłubem ludzkim bez głowy, rąk i nóg, nastąpił wczoraj nieoczekiwany zwrot. Jak wiadomo, władze sądowo-śledcze, przy udziale podprokuratora sędziego śledczego, lekarza i przedstawiciela powiatowej komendy policji, wydały po pierwszych oględzinach orzeczenie, że jest to kadłub kobiecy. Obecnie jednak, w czasie sekcji zwłok w zakładzie medycyny sądowej, jeden z lekarzy ekspertów zakwestjonował poprzednie orzeczenie, utrzymując, **że jest to kadłub mężczyzny.**

Wobec rozbieżności zdań odbędzie się ponownie bardzo skrupulatna sekcja kadłuba, która potrwa dwa dni. Dopiero po tej sekcji zostanie spisany protokół rzeczoznawców, ustalający ostatecznie, czy kadłub należy do mężczyzny, czy kobiety.

Krwawa zemsta wielbiciela.

Zadał narzeczonej 5 śmiertelnych pchnięć nożem.

Na ul. Solec w Warszawie do przechodzącej młodej kobiety dopadł jakiś mężczyzna i, wyjąwszy nóż sprężynowy, wbił go jej w piersi.

Ranna z jękiem upadła na chodnik, broczące obficie krwią. Nie dość było tego napastnikowi: rzucił się na nią ja kdzikie zwierzę i zadawał jej dalej ciosy nożem w piersi i ramiona.

To zbrodnicze pastwienie się nad omdlałą z upływu krwi i bólu kobietą, przerwał dopiero nadbiegły policjant.

Obezwładniwszy rozszalałego zbira policjant zajął się ranną: miała ona na piersiach i ramionach pięć okropnie krwawiących ran.

Aresztowany zbrodniarz po sprowadzeniu go do komisarjatu zeznał, iż nazywa się Witold Wydro, fryzjer z zawodu.

Na pytanie, dlaczego dopuścił się tak ohydnej zbrodni, Wydro z zimną krwią oświadczył, iż Kotowska była jego narzeczoną, iż przed dwoma dniami porzuciła go i wyjechała do Warszawy.

Uważając, iż Kotowska go zdradziła, przybył do Warszawy, a spotkawszy ją przed Kasą Chorych — zawrzał pragnieniem zemsty — i w przystępie zbrodniczego szału dokonał bestjalskiego zamachu. Stan ofiary jest prawie beznadziejny.

Obłąkany, skazany na głodową śmierć przez rodzinę.

Gnił pożerany przez robactwo 7 lat w zamknięciu.

Pod powyższym tytułem donosi „Kurjer Poranny": W Warszawie przy ul. Grzybowskiej, w mieszkaniu zajmowanem na I. piętrze przez Hasfeldów, w alkowie, w której okno od siedmiu lat zabito deskami, zamienionej na legowisko, podobne do chlewu, trzymany był przez ojca i brata 30-letni obłąkany. Do wnętrza tej nory trudno było się dostać, bo przez zastawione drzwi bronił tam dostępu straszliwy odór z najrozmaitszych wydzielin, gdyż nieszczęśliwy więzień wszystkie czynności fizjologiczne załatwiał na miejscu. Gruba warstwa przegniłej słomy na podłodze dopełniała pierwszego wrażenia. Pośrodku alkowy rodzaj jakiegoś koryta, a w niem dostrzegł wczorajszy nieproszony wizytator jakiś skulony, zupełnie nagi, pokryty gnijącemi ranami, szkielet ludzki.

To Szol Hasfeld, syn właściciela mieszkania, Szymona.

Jego kształty nie mają już w sobie nic ludzkiego. Długa broda pokrywa żebra nieopisanej chudości. Ręce i nogi cienkie, jak kije, pokryte pomarszczoną skórą. Na podłodze i w korycie kilka wyschłych skórek z chleba. Ani dzbanka z wodą. Rodzina zamknęła go w roku 1919, kiedy przy poborze do wojska zwarjował. Chory początkowo milczał, jak melancholik, potem wpadał w szał. Jego rozpaczliwe krzyki przez parę lat zakłócały spokój sąsiadów. Parę tygodni temu umarła jego matka, jedyna osoba, jaka taka opiekunka, która doglądała go czasami. Od tego czasu zaczął się nowy okres męczarni dla nieszczęśliwego, okres rozmyślnego, celowego głodzenia. Odebrano mu i wodę. To też nie może on z zapadłej piersi wydobyć i głosu, jedynie szept. Zdaje się, że dogorywa.

Gdy władza wkroczyła tam, oczom przybyłych przedstawił się straszny widok, opisany już wyżej w niedość ponurych barwach, bo dla okropności tej pióra nie staje. Nagi ten szkielet, o żebrach na wierzchu, któremu za przykrycie służył kawał surowego worka, leżał w krótkiej drewnianej skrzynce, jakby leżał w trumnie, na podłodze, tak zgięty, że kolana dotykały klatki piersiowej. Leżał tak od lat siedmiu, nogi mu więc zdrętwiały w tej pozycji i są narazie przynajmniej nie do wyprostowania. Ciało jadło mu robactwo — na ścianach pełno pluskiew i plam od nich, co imituje zdala tapetę.

Było około godz. 10-tej wieczorem, gdy na wezwanie policji przybyła karetka pogotowia ratunkowego i 2-ch lekarzy, którzy stwierdzili stan bardzo ciężki, spowodowany między innemi głodzeniem przez czas dłuższy. W rezultacie odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie po kąpieli, oczyszczeniu i zagojeniu ran, trzeba będzie zacząć od sztucznego karmienia.

W rezultacie spisano z całej tej sprawy doraźny protokół, który posłuży za punkt wyjścia do dalszego dochodzenia.

Starego Szymona Hasfelda, który jako pozbawiony wszelkich uczuć ludzkich ojciec, jest winien przedewszystkiem, osadzono w areszcie.

W chwili, kiedy go wyprowadzano, jak również podczas wywożenia chorego Szola Hasfelda do szpitala, a także przez cały wieczór przed domem S. Graffa przez całą szerokość ulicy Grzybowskiej zbierały się tłumy ciekawych, które do późna komentowały tragiczne to odkrycie.

Fotel elektryczny w Warszawie.

Z powodu stracenia Sacca i Vanzettiego pisma stołeczne przypominają, że w Warszawie znajduje się również pewnego rodzaju fotel elektryczny w miejskim zakładzie utylizacyjnym. Zwierzęta, które traci się w tym zakładzie, umieszczane są na płycie miedzianej. Funkcjonarjusz zakładu trzyma w rękach rodzaj łyżki, połączonej z prądem elektrycznym i z łyżką tą zbliża się do zwierzęcia, które sądzi, że dają mu coś do zjedzenia. Podczas zetknięcia z łyżką, zwierzęta padają rażone prądem elektrycznym.

Wynalazek ten istnieje w Warszawie od niedawna. Jest on kopją „kulturalnego" urządzenia zachodu.

Podczas dancingu w Zakopanem zawalił się sufit.

Zakopane, 19 września.

Onegdaj w najbardziej uczęszczanej kawiarni zakopiańskiej— u Trzaski, zdarzył się wypadek, który jedynie dzięki szczęśliwemu przypadkowi nie przybrał katastrofalnych wprost rozmiarów.

Podczas dancingu, około 1-ej w nocy, gdy w głównej sali kawiarnianej znajdowało się jeszcze wiele gości, w momencie gdy większość tańczyła, oberwała się nagle część sufitu o powierzchni 5 m. kw., wywołując silną detonację i tumanem pyłu, jaki rozniósł się po sali, zrozumiały popłoch wśród przerażonej publiczności.

Cegły, kamienie i warstwa tynku spadły na salę, wskutek czego kilka osób odniosło potłuczenia, a pewien kapitan lżejsze rany nóg.

Na jeden ze stolików, przy którym siedział prof. Hahn, spadł kamień kilkukilowej wagi, powodując złamanie nóg u stolika.

Większa część spadającego sufitu zatrzymała się szczęśliwie na pustym już prawie o tej porze balkonie. Temu, i szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że większość gości tańczyła na środku sali, zawdzięczać należy, iż w rezultacie nie było groźniejszych następstw wypadku.

Lokal kawiarni został zamknięty i opieczętowany przez policję, która wszczęła energiczne dochodzenie w celu ustalenia winnych wypadku.

Należy nadmienić, że lokal Trzaski był niedawno przerabiany i odnawiany, a prace wykonywano w nadzwyczaj szybkiem tempie, aby lokal mógł być otwarty z początkiem sezonu, co przyczyniło się niechybnie do niedokładnego wykonania robót.

Niezwykła katastrofa samochodowa pod Jasną Górą.

Częstochowa była widownią niezwykłej katastrofy samochodowej. Ub. niedzieli przed bramą klasztoru Jasnogórskiego zatrzymało się luksusowe auto. Wszyscy wysiedli i udali się do klasztoru wraz z szoferem. Pierwsze powróciły panie i wsiadły do auta. W pewnym momencie auto ruszyło i zaczęło się staczać siłą ciężkości z pochyłości placu wprost na ul. Kordeckiego. Jedna z pań szczęśliwie wyskoczyła, druga pozostała w samochodzie. Auto rozbiło stojący na drodze stragan, przeskoczyło szeroki rów i wjechało na jezdnię ul. Kordeckiego, przyczem wskutek gwałtownego wstrząśnienia na ściek uliczny, przerażona pasażerka auta wyrzucona została wraz z walizką na szosę, samochód zaś zatrzymał się dopiero przy bramie domu nr. 19, przechylony w drugim ściekiu.

Kwiaty u trumny Słowackiego.

U trumny Wieszcza w Katedrze na Wawelu codziennie niemal składają różni pielgrzymi kwiaty i wieńce. Ostatnio wspaniały wieniec złożyli Rumuni, a po nich Czesi.

Znowu potworny zamach na automobil.

Szef służby samochodowej D. O. K. V., ogłasza w pismach, co następuje: W dniu 21 ub. m. jadąc samochodem szosą Skawica—Biała pow. Maków, dostrzegłem ustawioną w poprzek drogi barykadę, utworzoną z belek obłożonych głazami kamiennymi. Nagłe wstrzymanie samochodu dzięki doskonale działającym hamulcom, uratowało mnie od wypadku, jednakże samochód uległ defektowi.

Zawiadomiona o wypadku pow. komenda P. P. w Makowie, wdrożyła natychmiast śledztwo i dzięki jej energji, a w szczególności jej komendanta podkomisarza Wagnera, udało się wyśledzić zamachowców w osobach Jana i Józefa Głuszków, tudzież Eugenjusza Polaka, rodem z Białej, powiat Maków. Sprawcy zostali oddani sądowi.

Poczta w Grodnie trzeci raz okradziona.

W urzędzie pocztowym Grodno I. dokonano kradzieży w ten sposób, że w przesyłce wartościowej, zawierającej 17.000 zł. pieniądze zastąpiono zwykłym papierem. Aresztowano jednego z wyższych urzędników. Jest to już trzeci wypadek kradzieży w tym urzędzie pocztowym.

Firma „Auto-Skład" ma zapłacić 1 miljon zł grzywny.

(z) **Warszawa,** 22. 9. (tel. wł.). Skarb państwa wytoczył powództwo cywilne firmie warszawskiej „Auto-Skład" w wysokości 1 miljona zł. tytułem grzywny, za ukrywanie przez tę firmę prawdziwych obrotów handlowych, dokonanych w ciągu 1-szego półrocza br. W sferach przemysłowo-handlowych afera ta wzbudziła ogromną sensację.

Wielkopolska i Pomorze na Targach Wschodnich.

II.

Lwów, we wrześniu.

Oceniając sprawiedliwie udział Poznania w T. W., trzeba wymienić na pierwszem miejscu **Fabrykę Maszyn i Narzędzi Rolniczych, Nitsche i Ska,** a to nietylko dla pomysłowych wialni, śrutowników, bron, ochronnych maneży, sortowników itd., lecz przedewszystkiem dlatego, że ruchliwa ta, nieżrażająca się trudnościami firma, pospieszyła do Lwowa z wyborowym własnym towarem, stawiając meżnie czoło zalewającej nas obcej konkurencji. Z tych samych powodów należy wymienić firmę **Bronikowski, Grodzki i Wasilewski — Maszyny Rolnicze,** która aczkolwiek centralnym korzeniem tkwi w Warszawie, ma jednak w Poznaniu biuro sprzedaży i składy i wystąpiła też z iście wielkopolskim hartem na T. W. Światowa fabryka **H. Cegielski** wystąpiła natomiast na Wystawie Komunikacyjnej z rekordowym parowozem towarowym, a skoro już mowa o tej ze wszechmiar interesującej wystawie, nie można przemilczeć wyżej pochwał w kolejowych warsztatach poznańskich wykonanego wagonu sanitarnego dla celów ratowniczych przy katastrofach kolejowych.

Wystawiali i wystawiały także z Poznania: **Wiepofana, Fabryka maszyn i dolewnia żelaza. Zwój, Fabryka dybli stalowych i śrubek. Poznańska Fabryka Gazomierzy — W. Tomaszewski i Ska, Fabryka elementów i bateryj. Polski Piec — Wytwórnia pieców piekarskich,** dział na T. W. wcale licznie obesłany. **Stafra, Fabryka płyt fotograficznych,** mająca szerokie pole do rugowania obcych wyrobów. **Warta, W. Hernes, Wytwórnia wyrobów szklanych,** bardzo gustownych. **Wytwórnia Zdobnicza,** umiejąca postawić swoje zdobnicze wyroby na wysokim, artystycznym poziomie. **Müller Franciszek, Pierwsza Wielkopolska Fabryka Grzebieni,** mogąca również wypierać towar zagraniczny. **Henryk Żak, Fabryka perfum, kosmetyków, mydeł i przetworów chemicznych,** doskonale zaprowadzona, nie ustępująca w niczem zręcznie reklamowanym obcym wyrobom. **Bronisław Jurkiewicz,** który dzięki swojemu kojącemu **„Unicum"** zdobywa coraz większą popularność. **Inż. Leon Bytner, Emaljernia i Wytłaczalnia,** którego artystyczne wzory i próby szyldów ogólnie się podobały. **F. Lisiecki, Fabryka Odzieży,** bijący wytwornością i trwałością wyrobu narzucane nam fabrykaty zagraniczne.

Na osobny, zaszczytny ustęp zasługuje słynna firma **Hartwig Kantorowicz Następcy, Fabryka Wódek i Likierów,** tak zżyta z ziemią wielkopolską, nadążająca potężnym krokiem za najnowszemi zdobyczami techniki w przetwórczym przemyśle wódczanym. Idealnym jej reprezentantem na Lwów jest p. Ludwik Mucha, któremu przyszło stanąć oko w oko z ogromną popularnością wódek i likierów miejscowego Baczewskiego.

Również osoba reprezentanta skłania mnie do wymienienia na tem miejscu firmy, która mając siedzibę w Warszawie, prowadzi wytężoną akcję handlową w Małopolsce i Lwowie, gdzie posiada osobny skład fabryczny. Mam na myśli firmę **Ludwik Spiess i Syn ,Przemysłowo-Handlowe Zakłady Chemiczne w Warszawie** z jej pastą do zębów „Dentosan", perfumami i kosmetyką, wyrobami doskonałej jakości, nieustępującemi sławionej zagranicy. Zastępcą firmy na Lwów jest dzielny Wielkopolanin Tadeusz Degórski. pierwszorzędny organizator handlowy, który dla dobra polskiego przemysłu i handlu odda niewątpliwie w zachwaszczonej Małopolsce niejedną jeszcze, rzetelną usługę.

Poza wystawcami poznańskimi wybijała się na czoło targów **Młynotwórnia, Wytwórnia Maszyn Młyńskich w Rogoźnie.** Budziły wprost podziw mlewniki walcowe, odsiewacze, filtry, wialnie, wszystko w najlepszym stylu i gatunku. A równocześnie budziły żal i gorycz nikłe tylko tranzakcje, zawierane przez firmę tak wzorowo postawioną, smutny wynik braku zaufania do rodzimej wytwórczości i obłędnej pogoni za cudzoziemszczyzną. Wiernym pozostał i w tym roku targom **Lwówek, Fabryka Maszyn i Odlewnia w Lwówku,** zbierający zapewne więcej uznania niż zamówień za doskonałe automatyczne perlaki. W szranki wystąpił także **Żar, Fabryka Siatek Żarowych w Nowym Tomyślu,** obsługująca wszelkiego rodzaju oświetlenia, od gazowego do gazolinowego. Stanęły nadto do handlowego wyścigu: **Poratta, Fabryka tektury falistej w Rawiczu. Hermina Czerwińska, Wytwórnia Kilimów w Kościanie,** pragnąca przepiękny ten przemysł przyswoić także Wielkopolsce. **Pudliszki, Fabryka Konserw Owocowych i Jarzynowych w Pudliszkach, p. Korabia,** własność **Stanisława Fendrycha,** tudzież **M. Warm, hurtownia szkła w Gnieźnie.**

W dziale nasiennictwa, nieobesłanego wcale przez rolników dawnego Królestwa Kongresowego, przypada na 31 wystawców 8 z Wielkopolski. Wystąpiła przedewszystkiem powtórnie **Polsko-Szwedzka Hodowla Nasion Svalöf w Poznaniu** ze swojemi odmianami pszenicy, owsa, jęczmienia i grochu. Dalej hodowca **Stiegler z Sobótki** z Pleszewskiego, pasowany przez fachowego recenzenta lwowskiego „Słowa Polskiego" na pierwszego rycerza nasiennego działu. Dotrzymywało mu dzielnie kroku dominium **Kleszczewo,** pow. Środa, potem szło **Kotowiecko,** obok Pleszewa, dopisała również w całej pełni **Stacja Rozmnażalna Nagradowice** z pod Środy. „Słowo Polskie", pełne uznania dla pierwszeństwa wielkopolskich wystawców, podnosi słusznie, że dział nasienny przedstawiał się, jak na kraj rolniczy, dość skromnie.

Targ koni remontowych i luksusowych obesłali z Wielkopolski: **Józef Chełkowski, Śmiełów,** p. Żerków; **Zygmunt Chłapowski, Stawiany,** p. Rejowiec pozn.; **Ignacy Mielżyński, Iwno,** p. Kostrzyń i **Michał Mycielski, Gałowo,** p. Szamotuły. Na targu drobiu, gołębi i królików zauważyłem wystawę **Jana Szydłaka z Zawad,** p. Ryczywół.

Nie chciałem nikogo z wystawców zachodnich województw pominąć. O ile wkradło się jakie niedostrzeżenie, gościnne i sprawiedliwe szpalty „Dz. Bydg." nie odmówią z pewnością uzupełniającego miejsca dla firm i nazwisk, czynnych i zasłużonych na tegorocznych T. W.

Dr. A. B.

Król rumuński pod cenzurą.

Podczas ostatniej konferencji ekspertów prasowych w Genewie, dyrektor „Pester Lloyd" opowiedział następującą historję:

„Państwa sąsiadujące z Węgrami, szczególnie z Rumunją, stale szykanują prasę węgierską. Naprzykład kiedyś zmarły król rumuński Ferdynand zaabonował dla siebie osobiście dziennik mój „Pester Lloyd" i zdziwił się, kiedy nie otrzymywał dziennika. Po interwencji poselstwa rumuńskiego w Budapeszcie, rozpocząłem dochodzenie i okazało się. że to celnicy rumuńscy pozwalali sobie na kontrolowanie życzeń Jego Królewskiej Mości, konfiskując nawet dziennik, adresowany doń osobiście"!



Proszę pamiętać!

że tylko do 25-go listowi są zobowiązani przyjmować przedpłatę na październik. Kto dotąd „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO" nie zaabonował, zechce się pospieszyć.

Dobre wieści dla palaczy.

Nasz korespondent warszawski donosi:

Z bezpośredniego źródła mogę Wam donieść, że wiadomości, podane przez „Robotnika" o zakupie przez monopol wielkich ilości liści rosyjskich nie pokrywają się z prawdą. Naczelny Zarząd monopolu polecił natomiast, aby **wyrabiano tytonie w lepszym gatunku. Podniesienie jakości nastąpi dzięki użyciu wyższego surowca.** Rzeczoznawca austrjacki, który jako doradca bawił w stolicy, przed nastąpieniem wywczasów letnich, udzielił cennych wskazań co do samego preparowania materjału. Na razie sprzedaje się jeszcze dawne zapasy. Po ich wyczerpaniu wszystkie hurtownie i drobne punkty sprzedaży otrzymają świeże wyroby, znacznie ulepszone. Nastąpi to **pod koniec miesiąca bieżącego lub w początkich października.** Czas był najwyższy.

Skazany został — ale czy będzie siedział?

Warszawa, 21. 9. (AW.) W dniu wczorajszym sąd apelacyjny rozpatrywał odwołanie od łącznego wyroku w 5-ciu procesach redaktora „Głosu Prawdy" Stpiczyńskiego za obrazę osób urzędowych, oraz zniesławienie osób cywilnych. Wyrokiem łącznym sądu apelacyjnego skazany został red. Stpiczyński na 5 miesięcy i 3 tygodnie więzienia oraz 438 zł. grzywny.

Niezwykła tragedja rodzinna.

W mieszkaniu zamożnego przemysłowca w Wilnie rozegrała się straszna tragedja. Ub. niedzieli odbywała się w domu tym uroczystość zaręczyn syna Dawida Stora, który aż do samego końca brał udział w uroczystościach. Kiedy goście opuścili mieszkanie Stor udał się do jednego z dalszych pokojów i tam powiesił się. Co było przyczyną rozpaczliwego kroku ojca rodziny dotychczas nie stwierdzono.

Na marginesie.

Nierówna miara. — Wiceminister Góra wypiera się prawdy. — Lapsus pana Dmowskiego.

Bydgoszcz, 21 września.

Dwie ciekawe wiadomości przyniosły w ostatnim czasie depesze z Warszawy.

Oto Bank Gospodarstwa Krajowego uchwalił dla swych urzędników podwyżkę płac o 30 procent dzięki doskonałym interesom przez ten bank zawieranym.

A monopol tytoniowy znów uchwawych zatargów.
t. zw. bilansówki. Wysokość jej dorównała 2-miesięcznej pensji.

Jeżeli się teraz zważy, że urzędnicy tak Banku Gosp. Kr. jak i Monopolu Tytoniowego pobierają i tak wyjątkowo wysokie pensje, (o wiele wyższe od norm poborów urzędników państwowych), gdy się dalej zważy, że urzędników Monopolu Tytoniowego jest olbrzymia armja, to nasuwa się pytanie, czemu tamci są tak uprzywilejowani, a urzędnicy państwowi nie mogą się doczekać polepszenia swej głodowej doli?

* * *

Pokrewna historja.

Gdy emeryci przedstawili wiceministrowi Górze petycję o poprawę ich doli, miał p. Góra powiedzieć:

— Kwestja emerytów byłaby łatwiejsza do traktowania, gdyby połowa emerytów wymarła.

Pojawiło się niebawem urzędowe zaprzeczenie tej wiadomości. Naturalnie. Trzeba by być niepoczytalnym albo pijanym. aby w podobnie cyniczny sposób rozprawiać się z ludźmi skazanymi na nędzę. Jesteśmy też przekonani, że p. Góra w podobny sposób się nie odezwał.

Ale zato czyż rząd w stosunku do emerytów nie postępuje tak, jakby czekał ich wymarcia? Czyż nie zwłóczy i obietnicami za nos ich nie wodzi? Czyż Grabski, będąc mnistrem skarbu, nie zawołał z pasją do deputacji emerytów: Za wielu was jest!

Rząd wie, że sprawę emerytów raz musi przyzwoicie załatwić, jeżeli nie chce od Ligi Narodów po łbie dostać, gdy ta nareszcie zajmie się losem tych nieszczęśliwych. Ale rząd czeka przynajmniej, aż tych emerytów z pośród żyjących wrwie jak najwięcej... To, co włożono w usta panu wiceministrowi. nie było bynajmniej z palca wyssane.

* * *

W „Słowie Polskiem" organie endecji (pospólstwo nazywa ten dziennik „Słoma Polska") jeden z polityków narodowo-demokratycznych pisze:

„Przyzwyczaiłem się w ciągu życia do wszystkiego ze strony prasy. Dla ogromnego jej odłamu prawda wcale nie istnieje... Czasem jest to dobrą taktyką pisać nie to, co jest, jeno to, coby się chciało mieć".

Autorem tych słów jest nie kto inny, jak sam pan Roman Dmowski. Skąd wziął się u niego taki pesymizm, taki niszczący sąd o polskiej prasie? Widocznie leader Endecji poza dziennikami swojego stronnictwa żadnych innych gazet nie czyta!

Armja nauczycielska w Polsce liczy 63.547 sił.

W tem 4966 niewykwalifikowanych.

Ostatnie „Wiadomości Statystyczne" przynoszą interesujące zestawienie liczby nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce.

Ogółem w roku szkolnym 1926/27 liczba nauczycieli wynosiła 28.243, zaś nauczycielek 35.304. Razem armja nauczycielska liczy w Polsce 63.547 osób. Kwalifikowanych nauczycieli jest 24.398, nauczycielek 30.570. Czasowo kwalifikowanych (którzy do oznaczonego terminu winni są uzupełnić swe kwalifikacje), jest 1747 nauczycieli i 1866 nauczycielek, wreszcie niekwalifikowanych sił męskich jest 2098, żeńskich 2868.

Zasługuje na uwagę stały, acz nieznaczny, z roku na rok wzrost liczebny nauczycielstwa szkół powszechnych. Gdy w roku szkolnym 1923/24 liczba nauczycielstwa wynosiła 61.447 osób, to w roku 1925/26 wynosiła już 64.658. W roku następnym zaznaczył się pewien mały spadek, bo do 63.547.

Jest rzeczą charakterystyczną, że województwa południowe nie mają innych, jak tylko kwalifikowanych nauczycieli. Natomiast w województwach centralnych niekwalifikowani stanowią 8,8 procent we wschodnich 21,2, zachodnich 9,8, w województwie śląskiem 7,0 procent.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

KORONOWO. — Wielki wiec Polskiego St. Chrześc. Demokracji odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm., o godz. 4-tej popołudniu w sali p. Frąckowiaka. Z referatem przybędzie p. poseł Bigoński, który omówi stanowisko Chrześc. Demokracji do rządu obecnego i zda sprawozdanie z czynności poselskiej.

Dlatego zachęcamy gorąco do jak najliczniejszego udziału naszych szan członków jak i sympatyków. — Panie mile widziane .

Zarząd Koła Ch. D.

Szan. Czytelników na prowincji prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty na miesiąc PAŹDZIERNIK.

Gniezno.

Akad. Kom. Zbiórki Książek dla Kresów. W ub. niedzielę zakończono zbiórkę książek dla Kresów zachodnich, przedewszystkiem dla bibljotek organizacji polskich na ziemiach niewyzwolonych. Wynik akcji wypadł nadspodziewanie: zebrano 1551 książek.

Andrzej Pękała, reemigrant amerykański sprzedał realność swą przy ulicy Trzemeszeńskiej 82, w Gnieźnie, niemcowi Gumpertowi z Potrzymowa **na 80.000 zł. P., stęskniony** za „starym krajem“, przybył z za Oceanu do Polski i kupił powyższą realność w r. 1923 za 20.000 zł.

Wylew Wełny. W tych dniach wylała Wełna pod Jankowem, niszcząc siano leżące na łąkach i przynosząc znaczne straty okolicznym gospodarzom. Wylew spowodowano zatamowaniem rzeczki w celu dokonania prac pogłębiających.

Chleb tanieje. Chleb ztaniał z 61 na 60 gr. na 1 kg. Nie dużo, ale zawsze coś.

Źle im było w domu? Dwaj bracia kowale, Franciszek, lat 14, oraz Kazimierz, lat 13, uciekli z domu rodzicielskiego w Koniewie, pow. koźmiński, zabierając ze sobą 200 zł. w gotówce i rewolwer, udając się na wędrówkę po świecie. Na dworcu gnieźnieńskim młokosi, paląc silnie papierosy, podpadli policji, która się nimi zainteresowała. W toku badań przyznali się, iż opuścili dom rodzicielski z tego powodu, że ojciec kazał im za dużo pracować i groził biciem. U młodych Robinsonów znaleziono jeszcze 180 zł. O miejscu pobytu synków powiadomiono rodziców.

Przyłapani Od niejakiegoś czasu przychodziły na dworzec gnieźnieński paczki z towarem do tut. kupców, którzy wogóle tego rodzaju przysyłek nie oczekiwali. Tajemniczą tą sprawą zainteresowała się policja i w sobotę obłożyła aresztem podejrzane paczki, które zawierały towaru na 3000 zł. Okazało się, że żydzi z Poznania i Łodzi sprzedawali bez opłacania patentu przemysłowego oraz podatku obrotowego towar w ten sposób, wciskając go podstępnie polskiemu kupcowi. Sprawę przekazano Urzędowi Skarbowemu.

Pożar stogu. W nocy z dnia 12. na 13. bm. spalił się na szkodę gospodarza Antoniego Wolka z Mierzewa stóg żyta, wartości 1500 złotych, 100 m. oddalony od zabudowań. Przyczyny nie ustalono.

Aresztowanie. W Borzykowie aresztowano dnia 15. bm. obywatela niemieckiego Ericha Schmalz'a z Leuchten (pow. Oels), który przybywszy legalnie do matki swej w Sokolnikach, przedłużył sobie samowolnie pobyt w Polsce. Widocznie trudno mu wracać do „Vaterlandu“.

Kradzieże. Nieznani sprawcy wynieśli z restauracji p. Durzyńskiego w Lednogórze pow. gnieźnieński, wódek, papierosów i innych towarów na sumę 1000 zł.

Z lasu państwowego w rewirze leśniczówki Dolina skradziono 12. bm. 3 sosny. Jako sprawców wykryto Ignacego i Bronisława Dobrzyckich i Aleksandra Mrozińskiego z Posady, pow. słupiecki.

W czasie jarmarku w Powidzu 15. bm. okradziono Józefa Klesza z płaszcza męskiego. Sprawcę Loise Witkowskiego z Koła przychwycono.

Walczakowej Cecylji z Nowej Wsi — Podgórze pow wrzesiński, skradziono podczas jej nieobecności w domu kilka par butów. Niewykryci dotychczas sprawcy włamali się, otworzywszy okno dziurą w wybitej szybie.

Skradziono Jakubowi Sommerfeldowi w Chlebowie pow. wrzesiński, 3 gołębie z gołębnika pod dachem mieszkania. Sprawcą okazał się Tadeusz Chwiałkowski z Szczodrzejewa pow. wrzesiński. Sprawę oddano do prokuratury w Gnieźnie.

Służący Wilhelm Dejart skradł swemu panu, gospodarzowi Józefowi Ćwiklińskiemu w Skorzęcinie ubranie, trzewiki, bieliznę i rewolwer.

Nieznany sprawca skradł Józefowi Rurzakowi z Folwarku pow. gnieźnieński, rower. Dochodzenia w toku.

Dotychczas niewyśledzony sprawca skradł gospodarzowi Freitakowi Hermannowi z Małachowa 165 zł. z mieszkania. Dochodzenia trwają.

Rolnikowi Skibińskiemu Władysławowi z Borzątwi skradziono 7 i pół kg. pierza. Kradzieży dopuściła się Franciszka Karasińska, robotnica z Borzątwi.

Z pola gospodarza Stanisława Wietrzyńskiego z Żelaskowa pow. gnieźnieński skradziono 8 ctr. żyta, wartości 160 zł.

Na szkodę Czapskiego z Borda nieznany sprawca skradł pierścionki w wartości około 400 złotych.

Skradziono robotnikowi Ludwikowi Knisplowi z Rzegnowa 20 kur, które zabito na miejscu, oraz 20 szkieł z zapasowemi owocami. Ślady prowadzą do Gniezna. Dochodzenia jeszcze nie ukończone.

Nożownik Znany w okolicy Mielżyna awanturnik Bronisław Szkudlarek zadał podczas sprzeczki kilka ran nożem robotnikowi Andrzejowi Rakowskiemu z Niechanowa. Sprawę skierowano do Prokuratury w Gnieźnie.

Zbiegł z Chojnic. W Woźnikach ujęto Jana Popielskiego, który zbiegł z zakładu wychowawczego w Chojnicach. Zbiega odstawiono do Zakładu.

Ujęcie złodzieja Dnia 16. bm. ujęto Kazimierza Borzaka, poszukiwanego za różne kradzieże i odstawiono go do Sądu Powiatowego w Gnieźnie.

Ohydna zbrodnia pod Strzałkowem

O szczegółach ohydnego mordu w Pyzdrach donosi nam nasz korespondent ze Strzałkowa, co następuje:

Ofiarą ohydnego napadu rabunkowego we własnem mieszkaniu, stała się ub. czwartku p. Obarska, obywatelka w sąsiednich Pyzdrach. Zbrodniarz, który wszedł oknem do mieszkania, zamordował bezbronną ofiarę uderzeniem siekiery w skroń, powodując momentalną śmierć staruszki. Straszną zbrodnię wykryto dopiero następnego dnia. W pierwszej chwili przypuszczano, że p. O., którą znaleziono zalaną krwią w łóżku, uległa krwotokowi; przy czyszczeniu zwłok natrafiono na ślady uderzeń siekierą, mianowicie głębokie rany na głowie i zdruzgotaną czaszkę. Władze śledcze wszczęły natychmiast energiczne dochodzenia, aresztując kilka osób podejrzanych o zbrodnię.

Przypuszcza się, że zbrodnię wykonano w celach rabunkowych, ponieważ p. O. po sprzedaży swej kamieniczki, przechowywała gotówkę w domu.

Najbliższe dni rzucą niewątpliwie snop światła około tajemniczej zbrodni, która wywołała zaniepokojenie i wstręt w mieście.

Ofiarę zbrodniczej ręki pochowano na tamtejszym katolickim cmentarzu.

Ś. p. O. łączą bliskie węzły fimilijne w Bydgoszczy i Poznaniu, do którego w następnych dniach wyprowadzić się miała, aby u dzieci spocząć na starość.

Ks. biskup Okoniewski w Brusach.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

W ub. piątek, sobotę i niedzielę obchodziły Brusy wraz z całą parafją rzadką uroczystość, bowiem w dniach tych gościł u nas dostojnik kościoła, ks. biskup Okoniewski.

W dniach tych przybrały Brusy odświętną szatę. Postawiono liczne bramy tryumfalne i girlandy z różnemi transparentami.

Na przywitanie tak godnego Gościa ustawiły się w piątek przy zbiegu ulicy Gdańskiej wszystkie towarzystwa świeckie i kościelne wraz ze sztandarami i chorągwiami.

O godzinie 4-tej nadjechał samochód, z którego wśród okrzyków „Niech żyje!“ ukazał się ksiądz biskup. Obok małej szkoły (dawniej ewang.) ustawiono ładnie udekorowany tron, na którym zasiadł arcypasterz.

Ks. biskupa powitały pieśnią dzieci szkolne. Po zadeklamowaniu wierszyka i wręczeniu kwiatów przez dziewczynkę, powitał biskupa w imieniu gminy p. sołtys Feliks Kinka. Wreszcie nastąpiło uroczyste wprowadzenie ks. biskupa do kościoła parafjalnego. Podczas, gdy ks. biskup wchodził do kościoła, odśpiewał chór kościelny uroczyste „Ecce sacerdos“. Przy ołtarzu powitał ks. biskupa w treściwych słowach ks. prob. Grüning. W odpowiedzi w nader podniosłych słowach przemówił do licznie zebranych wiernych Jego Ekscelencja ks. biskup.

Po udzieleniu błogosławieństwa udał się ksiądz biskup wraz z duchowieństwem i wiernymi na cmentarz kościelny, gdzie odbyły się modlitwy za zmarłych oraz za poległych w wojnie o niepodległość Polski.

Po krótkim pobycie w plebanji rozpoczął ks. biskup udzielać sakramentu bierzmowania dzieciom. Następnego dnia, tj. w sobotę, po Mszy św. udzielał ks. biskup sakramentu bierzmowania, a następnie błogosławieństwa.

W niedzielę odprawił ks. biskup o godzinie 8-ej rano Mszę św. w kapliczce klasztornej. Sumę celebrował ks. dziekan Szulc z Konarzyn.

O godzinie 12-tej udał się ks. biskup wraz z asystą do fabryki konserw grzyb p. A. Słomińskiego, gdzie dokonał poświęcenia tej nowej placówki przemysłowej. W krótkich słowach podniósł ks. biskup znaczenie podobnych placówek przemysłowych polskich.

O godzinie 6-tej wieczorem na zakończenie uroczystości odbyła się defilada wszystkich miejscowych towarzystw świeckich i kościelnych przy plebanji. Na czele defilady ustawili się cykliści, banderja konna a następnie liczne towarzystwa z chorągwiami i orkiestrą Powst. i Woj. Po defiladzie odśpiewał chór kościelny kilka utworów, poczem dziękował ks. biskup wszystkim zebranym za życzliwość i przywiązanie.

O godzine 8-ej udał się ks. biskup wraz z duchowieństwem samochodem do szambelanów Sikorskich do W. Chełmów.

Zauważyć należy, iż dekoracje były pod każdym względem znakomite. Powyżej drzwi plebanji umieszczono monogram ks. biskupa, krzyż, pastorał i mitrę. Przy wejściu do plebanji czuwała całemi dniami straż honorową, składającą się z członków Tow. Powstańców i Wojaków.

Wieleń.

Z Sokoła. Po wyjeździe z Wielenia prof. Michalskiego wiceprezesem Sokoła obrano p. Michalaka, strażnika celnego, który w Sokole pracował jeszcze za czasów rządów zaborczych. Na zebraniu miesięcznem uchwalono urządzić jeszcze raz w tym roku ostre strzelanie z karabinów. Odbędzie się ono w niedzielę, 2 października na nowej srzelnicy Przysposobienia Wojskowego.

Komitet Wychowania Fizycznego. Ukonstytuował się ostatecznie miejscowy Komitet Wychowania Fizycznego, który ma doprowadzić do końca zaczętą budowę wielkiego stadjonu sportowego za miastem. Przewodniczącym jest burmistrz Reinhardt, jego zastępcą oficer instrukcyjny por. Ratajczak, sekretarzem nauczyciel Jamrozik, skarbnikiem Fr. Wielebski, członkami pp. Fiszer, Kurwan, Ławecki, Maresz i St. Wielebski.

Dlaczego? Istnieje u nas przy ulicy Mickiewicza ochronka miejska w domu powiatowym, prowadzona przez zakonnice dla mnóstwa dziatwy w wieku przedszkolnym, co stanowi niesłychaną wygodę dla rodziców nie mających czasu na zajmowanie się w domu dziećmi. Dzieci szereg godzin spędzają w ochronce, mówiąc coraz lepiej po polsku, nawet w tych wypadkach gdzie w domu starsi używają polszczyzny skażonej lub jeszcze po dziś dzień „z przyzwyczajenia“ posługują się niemczyzną. Ponieważ Wydział Powiatowy zasilał ten pożyteczny zakład subwencją roczną wynoszącą aż sześćdziesiąt złotych, poprosił zarząd miasta o podwyższenie tej pomocy. Odpowiedź była niespodziewana, bo zamiast podnieść, zasiłek cofnięto całkiem. Wywołało to jednak takie oburzenie wśród obywatelstwa i jego reprezentacji, że zapewne Wydział powiatowy rychło odmieni swą decyzję.

Dwujęzyczność. Parę lat temu starano się w naszem mieście umieszczać gdzie było potrzeba i niepotrzeba napisy w dwu językach. Dziś już nawet w oknach sklepów niemieckich widzimy często napisy wyłącznie polskie, bo i dla kogo potrzebne byłyby dodatkowe tłumaczenia. To też z prawdziwem zdziwieniem zauważyliśmy niedawno wywieszony w ulicy Kościuszki szyldzik nowego obrońcy sądowego ułożony w dwu językach obok nazwiska polskiego. Zwraca się uwagę jednocześnie na liczne napisy wyłącznie już niemieckie, które pozostały w bardzo wielu miejscach po dawnych, z czasów zaborczych jeszcze, składach, pracowniach, i różnych przedsiębiorstwach, a które znikły zabielone wapnem. Teraz z każdym miesiącem bardziej deszcz zmywa tę zasłonę, z poza której ukazują się niemiłe echa przeszłości. Należałoby co rychlej usunąć je w sposób trwalszy.

Święto Przysposobienia Wojskowego. Na najbliższą niedzielę, dnia 25. bm. zapowiedziała Rada powiatowa Wychowania Fizycznego urządzenie na nowym stadjonie sportowym w Wieleniu jesiennego święta Przysposobienia Wojskowego z udziałem wszystkich organizacji P. W. z Ziemi wieleńskiej i całego powiatu czarnkowskiego. Na zawody przybędzie przeszło stu zawodników z poza Wielenia. Strzelanie zacznie się już w sobotę. Nagród zapowiedziano 85. Z Poznania przybędzie na ten dzień orkiestra wojskowa, co umożliwi wieczorem urządzenie zabawy dla współzawodników.

Sensacyjne procesy. Przed kilku laty, przed samą Wielkanocą zniszczył wielki pożar znaczną część dużego domu w rynku, skutkiem lekkomyślnego wędzenia szynek i kiełbas świątecznych na strychu. Winowajcą okazał się lokator pierwszego piętra, Antoni Obst, obrońa sądowy. Sprawa toczyła się dotychczas i teraz nareszcie w tut. sądzie powiatowym po rozprawie, budzącej nadzwyczajne w mieście zaciekawienie, zapadł wyrok skazujący Obsta na 100 zł. kary względnie miesiąc więzienia. — Niemniejsze zainteresowanie ludności obudził proces w sprawie niedawnego napadu stelmacha Grzebyły na rodzinę krawca Frysia z siekierą w ręce, przyczem zwłaszcza Frysiowa została najdotkliwiej poraniona. Sąd skazał Grzebyłę na dwa miesiące więzienia, uwolnił zaś również oskarżonego o zadanie urazów cielesnych młodego Frysia. W obu sprawach oskarżycielem publicznym był burmistrz Reinhardt. Wobec będącego na urlopie chorego naczelnika sądu tutejszego, sędziego Rzepeckiego, przewodniczył sądowi ławniczemu, w obu procesach sędzia dr. Mróz, naczelnik sądu powiatowego z Czarnkowa.

Poznań.

Goście francuscy. Dnia 15 bm. w godzinach popołudniowych przyjechała do Poznania wycieczka uczonych i studentów francuskich (Missions Catholiques Universitaires), bawiąca w Polsce już od 25 sierpnia.

Wycieczkę powitali na dworcu w Poznaniu ks. prof. Kowalski, p. płk. Zarembina, konsul francuski p. Durfort oraz p. Kucnerowicz, prezes Koła Poznańskiego Stow. Młodz. Akademickiej „Odrodzenie“, które podejmuje wycieczkę. Goście odwieziono autobusem Pozn. Kol. Elektr. do Seminarjum Duchownego, gdzie przygotowano dla nich mieszkania.

Tego samego dnia wieczorem odbyła się kolacja w seminarjum duchownem, na której byli obecni: ks. Szymbor, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. dr. Bleriecq, konsul francuski w Poznaniu p. Durfort, oraz delegacje Stow. Młodz. Akadem. „Odrodzenie“. Obowiązki gospodarza w zastępstwie nieobecnego ks. regensa Janasiaka pełnił ks. prof. Kowalski. Kolacja w miłym nastroju przeciągnęła się do późnego wieczoru, przyczyniając się do wzajemnego zbliżenia się.

Dnia następnego, t. j. w piątek przed poł. zwiedzili goście francuscy miasto, a następnie zostali w południe przyjęci na audjencji u ks. Prymasa Polski. Popołudniu nastąpił wyjazd do Kurnika i zwiedzenie zamku hr. Zamojskich. Wieczorem p. Maurice de Candillac wygłosił w Stowarzyszeniu polsko-francuskiem referat na temat prądów umysłowych współczesnej literatury francuskiej.

ZMARLI.

Ś. p. **Wanda Molińska,** nauczycielka, w Poznaniu.

Ś. p. **Cecylja z Kowalskich Mordawska** w Chełmnie.

Ś. p. **Wanda z Szukalskich Guszczyńska** w Obornikach.

Z Grudziądza.

Kino „Orzeł" daje rekordowy program, sensacyjny film p. t. „Ludzkie mrowisko" w 10 aktach, nadto Harry Peel ukaże się w swej najlepszej kreacji p. t. Cz... B... N... — razem 22 akty.

„Jej chłopczyk". Reżyser Fiszer prowadzi codziennie próby pełnej finezji farsy p. t. „Jej chłopczyk", która wystawioną będzie w teatrze miejskim w nadchodzącą sobotę — Przypominamy, że kasa dzienna teatru miejskiego mieści się obecnie w składzie cukrów przy placu 23 stycznia, obok firmy Marschlera. Kasa otwarta od godz. 9 rano do 6 wiecz.

„Dzień Akademika". W ub. niedzielę mieliśmy „Dzień Akademika" w naszem mieście, zainicjowany przez nową organizację studencką „Zw. Akademików przy politechnice gdańskiej". Przez cały dzień panie kwestowały po wszystkich cukierniach miasta oraz po wykwintniejszych lokalach.

Baczność, ogrodnicy pomorscy. W niedzielę, dnia 25 bm. odbędzie się w Grudziądzu zjazd ogrodników i pomocników, zatrudnionych w ogrodach handlowych, miejskich, dworskich i prywatnych, celem założenia związku ogrodników i pomocników chrześcijańskich. Wszyscy ogrodnicy i pomocnicy, którym zależy na podniesieniu ogrodnictwa w ogólności i możności korzystania z porad i pomocy, winni uczestniczyć w zjeździe. Zjazd rozpocznie się o godz. 10 rano w lokalu „Leśniczówki" w parku miejskim. (5 minut drogi od dworca kolejowego). — St. Wodwud, inspektor ogrodów.

Święto P. W. Ub. niedzieli mieliśmy w Grudziądzu święto Przysposobienia Wojskowego. Szczegółowe sprawozdanie damy w nast. numerze.

Przedstawienie dla młodzieży. W przyszłą sobotę teatr miejski daje przedstawienie specjalnie dla uczącej się młodzieży. Artyści odegraja sztukę „Sułkowski".

„Kurs olimpijski". Do Grudziądza zjeżdżają najlepsi jeźdźcy z rozmaitych pułków, wybrani specjalnie na zawody hippiczne za granicą. Kurs przeprowadzi ppłk. Rómmel, a trwać będzie od dwóch do trzech miesięcy.

O czystość na poczcie! Ub. niedzieli korespondent nasz był osobiście na poczcie tut. w towarzystwie jednego z dyrektorów poważnej placówki bankowej i zdumieli się na widok nieporządków w poczekalni i sali dla interesentów. Na podłodze leżało moc papierków i niedopałków od papierosów, jakby sala nie była wymiatana od kilku dni. Dzieje się to prawdopodobnie z winy przesiadywania w sali rozmaitych łazików, którzy tu godzinami spędzają czas na wspólnej pogawędce i paleniu papierosów. Należałoby więc przedewszystkiem usunąć ich ze sali i częściej zamiatać.

Grudziądzanie dla Rywałdu. Helena i Alojzy Poznańscy z Grudziądza (mistrz rzeźnicki, zamieszkały przy ul. Józefa Wybickiego) ufundowali własnym kosztem dla Rywałdu figurę N. P. Marji z Lourdes i klęczącą Bernadetę, które to figury ustawiono w specjalnej grocie rywałdowskiej, pobudowanej na wzór groty w Lourdes. Poświęcenie groty i figur odbyło się 11 września i Rywałd dzień ten obchodził nader uroczyście.

Co się stało z chłopcem? Do redakcji naszej przybyła p. Wolgram z ul. 3 Maja 30 i powiadomiła, że w Wiśle utonął jakiś chłopiec. Łowił on ryby z łódki i gdy łódź przechyliła się wpadł do wody. Świadkiem wypadku była 8-letnia Jadzia, córeczka pani W. Chłopiec miał zostawić na trawie buciki. O wypadku powyższym p. W. powiadomiła również odnośny komisarjat.

Kradła i trudniła się nierządem. Przed sądem okręgowym stawała Gertruda Górecka, lat 20. Skradła ona pewnemu porucznikowi 180 zł. w gotówce oraz niej. Lewińskiej garderobę i 15 zł. Nadto wyjechała do Bydgoszczy i tam pod innem nazwiskiem uprawiała nierząd, nie zachowując przepisów kontroli sanitarnej. Przewodniczył dyr. sędzia Łachecki. Oskarżał prok. dr. Koppel. Gertrudę skazano na 5 miesięcy więzienia i 2 tygodnie aresztu.

„Bankiety psie" na ulicach Grudziądza. Od pewnego czasu w mieście naszem namnożyła się ogromna liczba psów. Przeważają wielkie, mieszańcy dobermanów i wilków. Psy te samopas biegają po ulicach, wyprawiając harce nadzwyczajne w najruchliwszych dzielnicach. Czasami wielki Nero wpada pod nogi przechodnia i omal nie wali go z nóg. Inny Bukiet zażarcie uderza na przechodzącego z laską jegomościa, pokazując piękne kły. To znowu na placu zbiera się gromada psów i ignorując przechodniów, zajmują się sobą do czasu, póki śmielszy nie chwyci kłami za kark tego, lub innego z towarzyszy igrzyska. Słowem „bankiety psie" widzi się na każdym kroku i wobec tego, że psy zanieczyszczają jednocześnie ulice miasta, należałoby pouczyć właścicieli o obowiązkach: psy winny być trzymane na uwięzi, lub też na smyczy przy spacerze, a nie puszczane samopas po całem mieście!

Dokąd wywozi się śmieci? Mieszkańcy ul. Strzeleckiej przy Starościńskiej narzekają na zarząd miejski, który śmieci i najrozmaitsze odpadki wywozi z śródmieścia na ul. Starościńską. Zanieczyszcza to wielce powietrze w tej okolicy.

Napad kobiet na policję. Ponieważ główna komenda policji państwowej w Warszawie wydała okólnik w sprawie udzielania informacyj pismom o wypadkach itp., a komisarjaty tutejsze zastosowały się ściśle do rozkazu z góry, przeto trudno czasami dowiedzieć się o tym lub innym incydencie w mieście i jeżeli nie natrafi się na nić przypadkowo, to można zupełnie przemilczeć sprawy nawet i ważne. Tak właśnie stało się z napadem kobiet na policję dnia 8 bm. przy ul. Biskupiej; gdy komornik sądowy przybył z eksmisją do mieszkania robotnika M., żona jego udała się do sądu o wstrzymanie eksmisji, a mąż stanął na straży w obronie mieszkania. Komornik wezwał policję i usiłował siłą zająć mieszkanie i wyrok wykonać. W tejże jednak chwili zbiegło się sporo obcych ludzi i kobiety stawiły pono najskuteczniejszy opór. Policja zmuszona była prosić o posiłki i, jak nas informują, doszło do walki nielada. Prowadzone są w tej sprawie energiczne dochodzenia, lecz trudno dowiedzieć się prawdy niezbitej — kto właściwie zawinił.

Chojnice.

Święto Przysposobienia Wojskowego. W ub. niedzielę, dnia 18. bm. odbyło się zapowiedziane święto Przysposobienia Wojskowego na powiat Chojnicki, pod kierownictwem kpt. Różańskiego. Program obszerny i doskonale zestawiony, niestety nie mógł być całkowicie zrealizowany, gdyż deszcz lał jak z cebra. W ub. sobotę dnia 17. bm. o godzinie 18,30 zebrały się wszystkie towarzystwa Przysposobienia Wojskowego wraz z orkiestrami na dziedzińcu koszarowym, skąd wyruszył olbrzymi capstrzyk, przeciągając ulicami miasta. W niedzielę, 18. bm. o godzinie 9 rano odbyła się zbiórka tow. miejscowych oraz przybyłych dość licznie z całego powiatu, na dziedzińcu koszarowym, gdzie składano raport itd. Następnie uformował się olbrzymi szereg towarzystw wraz z sztandarami i 3 orkiestrami na czele, poczem wyruszono na nabożeństwo do kościoła farnego. Po Mszy św. udano się pod ratusz, gdzie przemówił do zebranych burmistrz dr. Sobierajczyk. Następnie odbyła się defilada przed władzami wojskowemi i cywilnemi, w której również brał udział cały bataljon miejsc. garnizonu. Defilada mimo deszczu, i bryzgającego błota z pod nóg naszych dzielnych wojaków udała się znakomicie, za co też należy się uznanie organizatorom.

Zebranie Ligi Katolickiej na powiat chojnicki. W ub. piątek odbyło się nadzwyczajne zebranie Ligi kat. pod przewodnictwem p. insp. Grochowskiego. Na zebranie przybyła wielka ilość członków. Między innemi omawiano sprawy Ligi oraz polecono członkom wstępowanie do nowo założonego tow. krzewienia wiary itp. Następnie ks. prob. Makowski wygłosił piękny wykład ze swej ostatniej bytności w Rzymie, ilustrowany przezroczami.

Nowo otwarty dancing w hotelu p. Kaletty. Otwarty został dancing w hotelu p. Kaletty z doskonałym zespołem muzycznym.

Nowy program „Bristolu". Od soboty ub. występują w „Bristolu" nowo zaangażowane siły z Warszawy, mianowicie: doskonały komik p. Morozowicz oraz p. Tyszkiewiczówna.

Tczew.

Z Rady Miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej wprowadzono po raz pierwszy w Tczewie radnego płci żeńskiej w osobie p. Kirscht, która zajęła miejsce radnego z frakcji niemieckiej p. Lutza, zmuszonego wyjechać na stałe do Starogardu.

Obradowano nad budową domu na Czyżykowie. Sprawa ta w myśl projektu Magistratu jednym głosem została rozstrzygnięta.

Następnym punktem obrad była subwencja dla polskiego gimnazjum męskiego w kwocie 3000 marek niemieckich wstecz od roku 1924 do roku 1934 a następnie 8000 marek przewalutowanych na złote polskie. Referował tę sprawę radny p. dyr. Garnuszewski.

Rada przyjęła w całości przedstawiony projekt do wykonania. Następne punkty, dotyczące spraw rachunkowych, rewizyjnych itp. zostały bez rozwlekłych debat zaakceptowane.

Radny Struczyński przeczytał jeszcze rozporządzenie wojewódzkie, kasujące jeden jarmark, które podobno już od 1 stycznia 1928 r. ma być wprowadzone w czyn.

Sprawa dodatków poborowych dla urzędników została dodatnio rozwiązana. Poruszona poza porządkiem dziennym przez radnego z niemieckiej frakcji Kramuschkego sprawa rzekomego prowokowania Niemców przez pismo miejscowe nie znalazła echa. P. Wojczyński burmistrz zauważył, iż wystąpienie radnego Kramuschkego jest niesłuszne, i że nie pozwoli politykować na zebraniu Rady Miejskiej. W wolnych głosach pp. radni Kruczkowski i Lizoń wystąpili z krytyką gospodarki miejskiej.

Skład osobowy powiatowego komitetu pomocy dla powodzian jest następujący: pp. Dytkiewicz, Starosta, ks. kanonik dr. Rogala, ks. dziekan Lewandowski z Pelplina, ks. dr. Krefft proboszcz ze Subków, ks. proboszcz Kupczyński poseł na sejm z Tczewa, St. Wojczyński, burmistrz, Kozłowski wójt z Pelplina, Ciesielski sołtys z Miłobądza, Wróblewski Roman rolnik, Sokołowski rolnik z Gniszewy, Radzymiński Cezary, rolnik z Małego Garca, Penner Herman rolnik z Zajączkowa, von Kriess rolnik z Waćmierka, Witosławski przew. Rady Miejskiej z Tczewa, Berger, Majerski, Gniot, Otlewski i Brejski. Uchwalono, ażeby składać zboże i dary w naturze u zbożowców w Tczewie i Pelplinie, gotówkę zaś w komunalnym Banku Powiatowym w Tczewie. Zbiórka ma być przeprowadzona w ciągu tygodnia.

Nowa Spółka fabryczna. Fabrykę Wyrobów Smołowcowych Edward Garczyński S-ka z. o. p. Tczew zapisano w rejestrze handlowym B. Kierownikami fabryki są: dyrektor Emil Konarski i ekonomista Edward Garczyński z Tczewa. Umowa spółki zawarta 2 września rb.

Próbny alarm pożarny syreną kolejową. W ub. czwartek w południe alarmowano na próbę kilkakrotnie kolejowym sygnałem pożarowym na ogień. Mieszkańcy jednak byli powiadomieni o tem już w przeddzień. Próbne alarmy syreny były bardzo donośne i wyraźne.

• **Kartofle, jak nas zapewniają zainteresowani w tym roku obrodziły nadspodziewanie.** Ostatni deszcz bardzo dodatnio wpłynął na zbiór i kopanie ziemi.

Co z nich wyrośnie? Grupka niedorostków chcąc szkodzić ludziom, od jakiegoś czasu niepokoi furmanów, jadących na załadowanych furach. Otóż celują w woźnicę kamieniami wypuszczonymi z procy z dość dalekiej odległości nie dając się poznać.

Kradzieże. W domu przy ulicy Gdańskiej kolejarzowi p. Stórmie ukradziono i zaraz na miejscu zarżnięto 3 kurczaki. W tymże domu prawdopodobnie ci sami złodzieje ukradli 3 króliki p. Krefftowi Złodziei nie zdołano wytropić.

Baczność, Ogrodnicy Pomorscy, z ziemi kaszubskiej.

W niedzielę, dnia 25 września br. odbędzie się w Grudziądzu zjazd ogrodników i pomocników zatrudnionych w ogrodach handlowych, miejskich, dworskich i prywatnych, celem założenia związku ogrodników i pomocników chrześcijańskich.

Wszyscy ogrodnicy i pomocnicy, którym zależy na podniesieniu ogrodnictwa w ogólności i możności korzystania z porad i pomocy winni uczestniczyć w zjeździe.

Zjazd rozpocznie się o godzinie 10 rano w lokalu „Leśniczówki" w parku miejskim (5 minut drogi od dworca kolejowego).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

S. W. K. Ignacy Paderewski Morges Piés de Lausanne suise.

H. R., Jeżewo. Niestety pracy nie mamy.

Jan Bukowski Iwda. W każdym oddziale Banku Polskiego, albo w innych bankach państwowych.

J. Patales, Krotoszyn. O machinacjach f-my „Księgarnia i Instytut Sztuk Pięknych Sp. Akc." w Poznaniu pisaliśmy już przed kilku miesiącami, ostrzegając naszych czytelników przed wyzyskiem wspomnianego przedsiębiorstwa handlowego. Straszenie klijenta sądem nie powinno Pana lękać, a przeciwnie należy zaskarżyć tę firmę za szantaż.

Tragedja nowożeńca ze Śliwin, pow. tczewski.

Zaledwie przed kilku dniami w Śliwinach odbyło się huczne wesele. Szczęśliwym nowożeńcem okazał się niej Wolter, rodem ze Starogardu. Jednak losy inaczej zrządziły, nie było mu danem cieszyć się swojem szczęściem. U progu do życia rodzinnego spotkało go wielkie nieszczęście. Tak chciał zły los. Oto bowiem na drugi dzień po weselu Wolter zabrał się do pracy w gospodarstwie swego teścia. Aby wyręczyć teścia, młodzieniec począł zaprzęgać konia do pługa. Młody, nieoswojony koń w pewnej chwili kopnął Woltera w twarz, masakrując ją w straszny sposób. Nieszczęśliwego odtransportowano natychmiast do szpitala w Tczewie, gdzie walczy ze śmiercią. Nad rannym zaś rozpacza w szpitalu młoda mężatka, której również nie danem było zażyć chwil szczęśliwych w małżeństwie.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 23. bm. włącznie apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Z Teatru Pomorskiego. W czwartek dnia 22. bm. poraz drugi „Oj mężczyźni, mężczyźni!" krotochwila w czterech aktach, która na premjerze wczorajszej oklaskiwana była przy otwartej kurtynie.

W piątek, dnia 23. bm. poraz ostatni „Bracia Lerche", komedja w trzech aktach Adama Asnyka.

Otwarcie wystawy. Wystawę jesienną obrazów otwiera Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Toruniu w pierwszych dniach października. Artyści malarze i rzeźbiarze biorący udział w niej zechcą prace swe nadsyłać w terminie do 30. bm. do Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ulicy Chełmińskiej 16.

Pokąsana przez psa Moczyński Stanisław zamieszkały przy ul. Kościuszki 12 zgłosił w policji, że 4-letnią jego córkę, idącą ulicą pogryzł pies, własność akuszerki M. Falkiewiczówny, zamieszkałej przy ulicy Kościuszki 11. Przy badaniu psa przez lekarza weterynarji, objawów wścieklizny nie stwierdzono.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od dnia 4 do 10 września br. urodziło się 12 chłopców, 10 dziewcząt w tem 3 nieślubne, 1 nieżywe, razem 22 dzieci. Zmarło 5 mężczyzn, 5 kobiet, 10 dzieci razem 20 osób. Ślubów zawarto 7.

Kradzież papierosów. W nocy z dnia 18 na 19 bm. włamali się nieznani dotychczas sprawcy do kiosku położonego przy ulicy Bydgoskiej 45 i skradli większą ilość papierosów, czekolady i pierników na łączną sumę 650 złotych. Kiosk był własnością p. Orłowskiego Karola, zamieszkałego przy ulicy Bydgoskiej 41.

Włamał się po wódkę. W nocy z dnia 18. na 19. bm. włamali się również złodzieje do restauracji przy ulicy Warszawskiej nr. 6, gdzie skradli właścicielowi Samulskiemu różnych wódek na około 200 zł.

Kradzieże i inne przestępstwa zgłosili. Czerwiński Jan, zam. przy ulicy Jagiellońskiej 12, zgłosił sprzeniewierzenie różnych przedmiotów, wartości 201 zł., popełnione przez M. B. Lisińska Marja, zam. przy ulicy Franciszkańskiej 2, zgłosiła włamanie do mieszkania, z którego skradziono gotówkę i inne przedmioty, wartości 250 złotych. Piechocki Władysław, zam. przy ulicy Grudziądzkiej 89, zgłosił kradzież 75 zł. gotówki.

Najechanie. Dnia 19. bm. w godzinach południowych autodorożka nr. 28 najechała przy ulicy Szerokiej na robotnika Moczyńskiego Józefa, lat 72, zam. przy ulicy Podgórnej 22 a, który uderzony został błotnikiem samochodu, przyczem upadł na ulicę i odniósł lekkie obrażenie głowy. Szofer autodorożki odstawił Moczyńskiego do lecznicy. Dochodzenia w toku.

Socjalistyczne oszczerstwo.

W Bydgoszczy wychodzi tygodniczek socjalistyczny pod nazwą „Volkszeitung". Pismo to zawzięcie zwalcza wszelkie objawy militaryzmu, ale tylko — w Polsce. Między innemi, serdeczną nienawiścią darzy organizację **„Powstańców i Wojaków"**, która przecież nie na to istnieje **i się rozwija**, aby kogokolwiek napadać, lecz aby **bronić** polskiej ziemi przed zachłannością sąsiadów, zwłaszcza Niemiec, o których to głośno i prawdziwie pokojowo usposobiony Niemiec prof. Foerster tak ciekawe rzeczy niedawno na światło dzienne wyciągnął. To bynajmniej nie przekonuje socjalistycznej koleżanki naszej. Ona wolałaby, żeby Polska była bezbronna, bo wtedy łatwiej mogłaby się stać łupem nigdy niesytego Prusaka.

Smaruje się, co się zmieści przeciw Przysposobieniu Wojskowemu, które jest jej solą w oku. W numerze 36. z 4. sierpnia podała oszczerczy opis uroczystości poświęcenia sztandaru Powstańców i Wojaków w Nowem na Pomorzu. Napisała tam, że jako chorąży niósł sztandar **dezerter** z wojska polskiego, który przez kilka tygodni ukrywał się w ciemnej piwnicy, dopóki go policja państwowa nie złapała, i do wojska odstawiła.

Ta „rewelacja" miała zohydzić tak pożyteczną organizację, jak Powstańcy i Wojacy i byłaby niezawodnie swoje zrobiła, gdyby się nie było okazało, że **„Volkszeitung" skłamała.** Stwierdziliśmy bowiem, według akt wojskowych 16. dywizji piechoty, że ów chorąży **p. Przemysł. Frankowski nie był nigdy dezerterem**, lecz chorował w czasie, gdy miał stawić się do wojska, a po wyzdrowieniu, zgłosił się niezwłocznie do służby.

Stwierdza to rozkaz ówczesnego dowódcy 16. dyw. piech. p. generała Ładosia, pod datą 8. 11. 1922.

Jak się dowiadujemy, pan P. Frankowski wystąpił ze skargą przeciw „Volkszeitung" i słusznie zrobił. Potwarcy muszą ponieść skutki swej niecnej roboty.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 22 września 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Tomasza.
Jutro w piątek Tekli.
Wschód słońca o godzinie 5.46.
Zachód słońca o godzinie 5.59.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od ponierziałku 19 bm. do poniedziałku 26 bm. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek entuzjastycznie przyjęta straussowska **„Zemsta Nietoperza“** w koncertowo zgranym zespole pod batutą kapelmistrza Lewickiego, w reżyserji J. Józefowicza. Partję Adeli wykona po raz pierwszy utalentowana artystka sceny lwowskiej i krakowskiej **Karolina Kramusowa.**

Piątkowe przedstawienie zajmie wyborna, pełna pastelowych odcieni, iskrząca się wytwornym humorem komedja W. Lakatosa **„Mężczyna i kobieta“.** Ceny miejsc zniżone.

W sobotę i niedzielę **„Zemsta Nietoperza“.**

W niedzielę po południu o godzinie 4-ej po cenach zniżonych **„Papa się żeni“.**

Próby z **„Lilly Wenedy“** pod kierunkiem głównego reżysera K. Koreckiego trwają w całej pełni. Premjera w przyszłym tygodniu.

— **Program uroczystości zamknięcia sezonu wioślarskiego** Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego i Bydgoskiego Klubu Wioślarek w niedzielę, dnia 25 września br.: godz. 8: zbiórka członków B. T. W. na przystani; godz. 8.30: wymarsz na Mszę św. do kościoła Serca Jezusowego; godz. 10.30: koncert na przystani; godz. 11: defilada łodzi; godz. 14.30: regaty na Brdzie. Meta: przystań B. T. W. Wieczorem punktualnie o godz. 20 w salach Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25 rozdanie nagród załogom zwycięskim oraz zabawa z tańcami dla zaproszonych gości i członków.

— **Co mówią dzisiaj?...** że prawdziwem uprzyjemnieniem wolnych chwil dla publiczności, odwiedzającej restaurację „pod Orłem“ — jest bezwątpienia znakomity zespół jazzbandowy „The Henryk Band“ pod batutą utalentowanego skrzypka i wytrawnego dyr. H. Rapackiego, który cieszy się ogólną sympatją i uznaniem wśród publiczności. Nic też dziwnego, że zespół ten pełen humoru ściąga coraz liczniejszą publiczność pod Orła, która darzy wykonawców huczemi oklaskami. Dyrekcja restauracji pod „Orłem“ należy się uznanie za wzorowe prowadzenie zakładu i doborowy zespół muzyczny.

— **Ociemniali dziękują...** Rewja mód, w dniu 18 bm. w sali Resursy Kupieckiej, urądzona przez tut. pierwszorzędne firmy B. Cyrus oraz Jaworski i Nitecki przysporzyła naszej szczupłej kasie **224,50 zł,** za co składamy imieniem naszych braci niedoli wszystkim nam życzliwem nasze serdeczne „Bóg zapłać“ Zarząd Związku ociemniałych wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk, ul. Krasińskiego 5.

— **Konkurs orkiestr wojskowych 15 Dyw. Piech. Wlkp.** Zapowiedziany konkurs orkiestr wojskowych, z którego dochód przeznacza się na **doraźną pomoc ludności Małopolski,** dotkniętej ciężkiem nieszczęściem straszliwej powodzi, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 2 października br. o godz. 12-tej w Teatrze Miejskim. Bliższe szczegóły w afiszach Teatru Miejskiego. Bilety są do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

— **Strzelanie bojowe 62 p. p.** W dniu 23 września br. od godz. 7-ej począwszy przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty Wlkp. (plac ćwiczeń Jachcice) strzelanie bojowe. Ubezpieczenie zapewnione przez własne posterunki.

— **Kurs wieczorny rysunków zawodowych** dla stolarzy meblowych i pracowników przemysłu drzewnego. Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że dnia 22 września br. zostaje otwarty kurs wieczorny rysunków zawodowych i kalkulacji dla stolarzy meblowych i pracowników przemysłu drzewnego. Kurs ten ma na celu uzupełnienie wiedzy zawodowej w drodze gruntownego nauczania posługiwania się rysunkiem zawodowym przy wykonywaniu różnych prac w dziedzinie stolarstwa meblowego i budowlanego, oraz nauczenie kalkulacji i rachunkowości warsztatowej. Nauka na kursie trwa cały rok szkolny i odbywa się w godzinach wieczornych trzy razy na tydzień w ilości 9 godzin tygodniowo (od 6—9 godz. wieczorem). Najniższy wiek przyjmowanych 16 lat. Opłata za naukę dwa złote miesięcznie. Zapisy przyjmuje codziennie sekretarjat Szkoły Przemysłowej (ul. Św. Trójcy) od godziny 9 do 12 i od 3 do 6, a prócz tego we środy od 5 do 8 wieczorem. — Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej: Inżynier D. Fr. Siemiradzki.

— **Towarzystwo Właścicieli domów w Bydgoszczy** podaje do wiadomości swym członkom, aby do dnia 28 bm. zgłosili się do biura Towarzystwa, ul. Jagiellońska 25, które jest otwarte codziennie od godz. 5 do 7 po poł. i podali wysokość hipotek, obciążających ich nieruchomości, celem podjęcia starań o uzyskanie kredytu z Banku Gospodarstwa Krajowego. Zarząd.

Nadużycia w Miejskiej Kasie Oszczędności w Bydgoszczy.

Nie ucichły jeszcze echa różnych „nieporządków“ w Miejskiej Kasie Oszczędności, a już mamy do zanotowania nowe fakta sprzeniewierzeń, jakich tam od szeregu miesięcy dokonywano. Malwersacji tych dopuszczał się 19-letni praktykant biurowy, Ludwik Grzelachowski, który przyjęty został do Magistratu w charakterze ucznia z minimalną płacą 20 czy 40 złotych miesięcznie. Grzelachowskiego obdarzono takiem zaufaniem, że **przydzielono go do kasy i powierzano nawet wypłacanie kont,** w zastępstwie kasjera. Czerpał też ten młody chłopczyk z położonego w nim zaufania. Oto fałszował on konta, wpisując zmyślone nazwiska do książek, które rozdawał kolegom dla podniesienia z kasy pieniędzy. Podnoszono w ten sposób większe sumy po 7 tys. zł. i więcej na książeczkę.

Wielce pomocnym Grzelachowskiemu był jego kolega, subjekt handlowy, 19-letni Stefan Chudy. On to bowiem najczęściej podnosił z kasy na fałszywe książeczki pieniądze, które potem wspólnie z Grzelachowskim trwonili w Sopotach i w Gdańsku, bawiąc się szeroko. W Bydgoszczy unikali oni zabaw, aby nie wzbudzać podejrzeń. Robota ta trwała od kwietnia rb., aż do ostatnich dni sierpnia. Przez ten czas zdołał Grzelachowski zrefraudować **33 tysiące złotych,** ale kontrola jeszcze nie ukończona, więc kto wie, czy nie wykaże ona większych sum. Aresztowany Grzelachowski z całym cynizmem przyznaje się do winy, mówiąc, że brał pieniądze po to, aby się bawić. Aresztowano również Stefana Chudego; śledztwo w toku.

Tyle co do samego faktu. A teraz zapytujemy się, jak się to mogło stać, aby 19-letni chłopak, uczeń biurowy, był dopuszczony do sprawowania funkcji, którą powinien pełnić odpowiedzialny urzędnik? Kto odpowiada za to lekkomyślne niedopatrzenie i niedopilnowanie mienia miasta? Czy to jest tak błaha rzecz, aby ją powierzano niedowarzonemu smarkaczowi? — W krótkim czasie dwa takie wypadki, to chyba za wiele. Czego się jeszcze mamy spodziewać? Dziwna rzecz, że od kwietnia nikt nie zauważył malwersacji, a przecież obliczenia kasowe robi się codziennie Czas, aby zaprowadzić ład i porządek, celem zabezpieczenia się na przyszłość od podobnych wypadków. Nadmienić trzeba, że z pieniędzy zdefraudowanych, nie odebrano **ani grosza,** wszystkie bowiem młodzieńcy przetrwonili na auta i zabawy.

Walne zebranie Towarzystwa Właścicieli domów.

Dn. 19 bm. odbyło się w sali „Resursy Kupieckiej“ zebranie właścicieli domów, któremu przewodniczył prezes, p. inż. Janicki. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, prezes oświadcza, że zarząd tow. odniósł się już do dozoru kościelnego, celem uregulowania sprawy podatków kościelnych. Dalej powiadomił, że magistrat, na cele przymusowego przyłączenia się do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej, udziela gospodarzom pożyczek rocznych, a nawet i dłuższych; a jeżeli mimo tych ulg, gospodarze małych realności nie będą w stanie przyłączyć się, to magistrat na uczyniony przez nich wniosek, może im przyłączenie odroczyć. Celem zdobycia funduszów na akcję wyborcza do sejmu i rady miasta, zarząd centralny w Warszawie, polecił opodatkować każdego członka suma 7 proc. od czynszu, jaki pobrał od lokatorów za miesiąc lipiec, od mniejszych zaś mieszkań 4 proc., z której to sumy 70 proc. przypadnie komitetowi wyborczemu miejscowemu, a 30 proc. komitetowi ogólno-krajowemu. Przy każdem Tow. utworzy się specjalny komitet wyborczy, którego zadaniem będzie szerzyć propagandę i zjednywać członków; w tym celu również urządzane będą prelekcje, przez rozjazdowych prelegentów. Towarzystwo postanowiło przystąpić do wyborów z własną listą, a jeżeli zajdzie potrzeba, połączyć go grupą, której interesy idą po linji interesów właścicieli domów. Następnie p. prezes referował sprawę mającego powstać w Poznaniu „Zachodnio-Polskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego“, którego celem będzie udzielanie długoterminowych pożyczek hipotecznych właścicielom realności, opartych na listach zastawnych. Do akcji tej przystąpił związek miast województwa śląskiego, wielkopolskiego i pomorskiego. Na zebraniu, które odbyło się dn. 12 bm. pod przewodnictwem p. prezydenta m. Ratajskiego, ustalono projekt statutu. Prezes odczytał ważniejsze paragrafy, z których niejeden będzie jeszcze zmieniony, zwłaszcza paragraf, opiewający, że pożyczkę może uzyskać tylko ten właściciel, którego realność przedstawia wartość 10 tys. zł w złocie, ma być poprawiony na 5 tys. Rządy sprawować będzie rada nadzorcza składająca się z 12 członków, przedstawicieli różnych miast, która też będzie mianowała dyrektorów i ich zastępców. W każdem mieście, nie wyłączając Bydgoszczy, będą utworzone agentury, których zadaniem będzie wydawać opinję w kwestji pożyczek, które będą wypłacane w listach zastawnych Tow. Kredytowego. Po skończonym referacie, p. prezes prosił inicjatorów owego Towarzystwa Kredytowego w Bydgoszczy, aby zechcieli zaniechać tego przedsięwzięcia i raczej połączyli się z Poznaniem, który będąc oparty na 3 województw. może otrzymać pożyczkę zagraniczną. Odpowiedział inż. Piszczek, że sprawa już zadaleko zaszła, bo zapisało się 40 członków, statuta są w odpowiednich departamentach i rząd przyobiecał pomoc finansową. Zresztą uważa, on, że Bydgoszcz, jako miasto, posiadające sto tysięcy mieszkańców może mieć własne tow. kredytowe. Po burzliwej nad tą sprawą dyskusji, stanęło na tem, że powstaną dwa tow. kredytowe — jedno w Poznaniu, drugie w Bydgoszczy.

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

Otwarcie sezonu operetkowego w Teatrze Miejskim.

„Zemsta Nietoperza“.

Opera komiczna w 3 aktach. Tekst Haffnera i Ryszarda Genee. Muzyka J. Straussa.

Bydgoski Teatr Miejski święcił w ub. wtorek t. j. 20. bm. w swej wspaniałej świątyni sztuki dzień uroczysty, „chwilę osobliwą“, jak Wyspiański powiada. Był to dzień otwarcia nowego sezonu w jednym z działów repertuaru bydgoskiego Teatru Miejskiego. Chwila to tem osobliwsza, że poraz pierwszy, w sposób oficjalny przyszło w tym gmachu sztuce poświęconym do głosu muzyka, znacząc się w tym teatrze w myśl urzędowo ogłaszanych komunikatów, jako odrębny dział repertuaru scenicznego tutejszego Teatru Miejskiego.

„Zemsta Nietoperza“ to skoncentrowanie piękna scenicznego w wszystkich czynnikach, które się na nie składają t. j. libretto, muzyka i właściwe wykonanie.

Libretto układu Haffnera i Genee,go skonstruowane zgrabnie i umiejętnie na tle głośnej swego czasu (w sześćdziesiątych latach ubiegłego stulecia) komedji Benedixa p. t. „Wesoły kryminał“, zawiera tyle humoru, werwy i prawdy życiowej, że i bez muzyki nawet potrafi widzów i słuchaczy w ciągłej emocji i naprężeniu uwagi utrzymać i bawić ich doskonale.

Muzyka Straussa w „Nietoperzu“, to szczyt i wzór zarazem melodyjnej inwencji, szampańskiej pikanterji rytmicznej, doskonałej faktury pod względem władania polifonją zapomocą mądrej, pomysłowej harmonji i kontra punktu, jakoteż przepysznej, bogatej w kolorycie instrumentacji. Do nadzwyczajnego powodzenia tego dzieła przyczynia się także w dużej mierze znakomity układ jego, zbliżony formą do typu opery komicznej z pewnem odcieniem klasycyzmu i to właśnie otworzyło „Nietoperzowi“ podwoje najpoważniejszych teatrów operowych całego nieomal świata. W szczegółach, charakteryzuje to dzieło wykwintny sposób prowadzenia głosów, umiejętne posługiwanie motywami przewodnimi (t. zw. Leitmotiv) a o operowym stylu jego decyduje przecudny finał II. aktu.

Trzeci czynnik tego skoncentrowanego piękna, to wykonanie tego niezrównanej wartości dzieła.

Jeżeli tutejsze wykonanie, tej bardzo trudnej kompozycji operowej, można nazwać bez żadnych zastrzeżeń, ze wszechmiar udałem a pod niejednym względem nawet świetnem, zasługa to p. Lewickiego, który jako kapelmistrz operowy okazał się siłą pierwszorzędną, a to, czego na premjerze dokazał, graniczy wprost z tryumfem. Orkiestra w pełnej symf. obsadzie, chór oraz egsemble i śpiewy solowe dzięki jego artystycznemu kierownictwu, brzmiały całą penią piękna. Nie było tu żadnych wykolejeń ani rozbieżności pomiędzy śpiewem i akompanjamentem orkiestry, a gdy i dynamika po większej części w należytej mierze uwzględnioną była, wykonaniu temu należy przyznać miarę koncertową, co zresztą już po odegraniu uwertury, wyczuć można było.

Co do wykonawców partji śpiewnych, to stwierdzam, że wartościowo, przedstawicielki partji kobiecych w osobach pp. Grimali-Zbierzchowskiej, Fontanówny i Orszańskiej górowały nad głosami męskimi. P. Grimali-Zbierzchowska śpiewała partję Rozalindy, żony rentjera Eisensteina. Partja to trudna, lecz artystka mimo swego niezbyt silnego w dźwięku głosu, miłym swym lirycznym sopranem pokonała te trudności, któremi ta partja jest najeżona, z wynikiem zadowalającym, tak że ją nawet przy otwartej scenie oklaskiwano. P. Grimali-Zbierzchowska wykazała pozatem w swym śpiewie dużą muzykalność i wysoką kulturę głosową, a że w czardaszu zbrakło jej animuszu i werwy, wina tremy, którą artystkę ustawicznie trapiła. Aktorsko spisała się p. Grimali-Zbierzchowska również dzielnie, wykazując w grze znaczną rutynę sceniczną i inteligencję. Raziły tylko nieco niezbyt gustowne stroje jej i źle dobrana, ruda peruka, co zapisuję na karb reżysera in minus.

P. Fontanówna sympatyczny, mile tu zawsze witany gość z poznańskiej opery, świetnym występem swoim w subretkowej roli Adeli, fertycznej pokojóweczki u Eisensteinów, zdobyła sobie nowy liść wawrzynu do wieńca swojej sławy. Miła, elegancka, pełna werwy i szampańskiego humoru, wesoło rozszczebiotana, grała i śpiewała jak zwykle koncertowo.

P. Orszańska, rolą księcia Orłowskiego sprawiła publiczności wspaniałą niespodziankę. Stworzyła typ, którego jej pogratulować można. W oryginalnym swym kostjumie wyglądała wprost przepięknie; śpiewała mile, z pewnym nawet artystycznym wyrazem a grała z prawdziwie książęcą, wielkopańską grandezzą. Tym razem p. Orszańska odniosła rzeczywisty, pełny sukces artystyczny.

stawiciele partji męskich, z wyjątkiem p. Dziedzickiego, to po większej części aktorzy dramatyczni lub wodewiliści, a jako tacy, mogą sukcesy swoje gruntować więcej na walorach aktorskich, aniżeli na śpiewnych. Do kategorji tej zaliczam pp. Józefowicza, który był bardzo dobrym Eisensteinem, p. Kadena (pełen humoru Franke dyr. więzienia), p. Olędzkiego (bardzo miły, jako rezoner salonowy Dr. Falke), p. Andrzejewskiego (niezbyt komiczny adwokat jąkała) tudzież p. Łapińskiego, który okazał się świetnym komikiem, jakiego (można to szczerze powiedzieć) teatr polski w Bydgoszczy nie miał jeszcze dotąd. Groteskową rolą Froscha dozorcy więzienia, do łez wszystkich śmieszył i bawił.

P. Dziedzicki w roli Alfreda nie miał wielkiego pola do popisu, lecz to co śpiewał było dobre i piękne, mimo że tu i ówdzie cyganił na wysokich tonach, których snać nie lubi. Całość wykonania tej partji jednak potrafił p. Dziedzicki utrzymać na należytej wyżynie artystycznej.

Balet pod wodzą p. Fabiana i Popielewskiej, miał tym razem sporo do czynienia; spisał się też dzielnie, bo wszystko co tańczono było pełne gracji, estetyczne i nad wyraz efektowne. Nie godziłbym się jednak na tańczenie muzyki węgierskiej w jakichś fantastycznych kostjumach zamiast narodowych węgierskich, które tu były wprost nieodzowne.

Że dekoracja i ogólna scenerja wyglądała pomysłowo, bogato i pokaźnie, zasługa to p. Węgrzyna.

Osobna wzmianka i to zaszczytna, należy się pp. Hocheislom za kostjumy, które bawiły oko doborem barw i stylowością biedermayerowskiego gustu.

Debiut nowej dyrekcji bydgoskiego Teatru Miejskiego wypadł imponująco i cieszy nas to rzetelnie.

Z. G. Urbanyi.

Wynik wczorajszych wyścigów konnych.

Nieszczęśliwy wypadek majora 16 p. ułanów Falewicza.

Od rana dnia wczorajszego niepewna pogoda oraz deszcz podziałała odstraszająco na publiczność, która w niedzielę licznie zgromadziła się na torze w Kapuściskach Małych; gonitwy natomiast były nadzwyczaj interesujące. Udział koni znaczny. Rozgrywano gonitwy pomimo ciężkiego toru w bardzo dobrych czasach. Duże zainteresowanie wzbudziła gonitwa z przeszkodami na dystansie ok. 4.200 mtr., w której to gonitwie wzięli udział najdzielniejsi jeżdzcy oraz wysokiej klasy konie przeszkodowe. W gonitwie tej upadł na przeszkodzie **mjr. Falewicz;** pierwszy do celownika przybył **mjr. Toczek** na Kasztelanie, który to koń ma duże szanse do wygrania gotniwy Wielkopolskiej, która odbędzie się w Poznaniu w sezonie jesiennym.

Następny i ostatni dzień wyścigów odbędzie się w niedzielę, 25-go września. W ostatnim dniu wyścigów wezmą udział wszystkie konie z sezonu jesiennego. To też gonitwy zapowiadają się ciekawie, i o ile pogoda dopisze należy się spodziewać, że publiczność tłumnie zgromadzi się na torze wyścigowym w Kapuściskach Małych i okaże przez to wdzięczność Towarzystwu za jego wielkie wysiłki i straty finansowe poczynione w Bydgoszczy.

Gotniwa z płotkami, dystans ok. 2.100 m. Dla 3 l. i st. koni. — Nagroda 400 złotych. Brzeszczot — ofic. 17/3 p. ułanów, j. **mjr. Mieczkowski 1.** Delegat — por. Pieczyński, 16 p. uł., j. właściciel 2. Urwis — L. J. bar. Kronenberg, j. Roman 3. Bimbolo — ofic. 19 p. ułanów, j. por. Ungrehelidze 4.

Totalizator za 10 zł. zwycięstwo 10 miejsce 12 i 14 zł.

Gonitwa płaska, dystans ok. 1.100 mtr. Dla 2 l. i st. og. i kl. — Nagroda 800 złotych. Kabałka — Ign. hr. Mielżyński, **j. Tuchołka 1** (znany żokej). Mimoza — por. Podczaski, j. Machmedrzanów 2. Dramat — ofic. 17/3 p. ułanów, j. Jagodziński 3. Bandoline — por. Nesterowicz, j. Bury 4. Mandarynka — Ign, hr. Mielżyński, j. Osiński 5. Igór — W. Daszewski, j. Tobiasz 6.

Total. za 10 zł. zwycięstwo 14 zł, miejsce 52 zł.

Gonitwa płaska, dystans ok. 2.100 mtr. Dla 3 l. i st. og. i kl. — Nagroda 600 zł. Jamioła III — Ign. hr. Mielżyński, **j. Tuchołka 1** (znany trener koni wyścigowych). Wim. pa. pam — L. J. bar. Kronenberg, j. Tobjasz 2. Achiles — radca K. Żychliński, j. Jagodziński 3. Farsa — gr. ofic. 7 D. A. K., j. kpt. Bylczyński 4. Kochany Książe — rtm. Starzecki, j. Machmedrzanów 5. Diana — gr. ofic. 19 p. ułanów, j. Osiński 6.

Total. za 10 zł. zwycięstwo 12 zł, miejsce 11 zł.

Gonitwa z płotami, dystans ok. 2.100 m. Dla 3 l. i st. koni. — Nagroda 800 złotych. Bojar — W. Świniarski, j. Osiński 1. Umizg — mjr. Falewicz, j. właściciel 2. Hellada — W. Daszewski, j. Radomski 3. Ułan — K. J. bar. Kronenberg — nie skończył gonitwy.

Total. za 10 zł. zwycięstwo 11 zł, miejsce 10 i 10 zł.

Gonitwa z przeszkodami, dystans około 4.200 mtr. Dla 4 l. i st. koni. — Nagroda 800 złotych. Kasztelan — mjr. Toczek, j. właściciel 1. Bunczuk — gr. ofic. 7 D. A. K., j. por. Antropow 2. Dola — por. Tuński, j. por. Ungrehelidze 3.

Total. za 10 zł. zwycięstwo 43 zł, miejsce 13 i 12 zł.

Gonitwa z przeszkodami, dystans około 3.200 mtr. Dla 4 l. i st. koni. — Nagroda 400 złotych. Ma Coquine — por. Jankowski, j. kpt. Bylczyński 1. Genowefa — gr. ofic. 7 p. S. K., j. por. Kwieciński 2. Amur rtm. Starzecki, j. właściciel 3.

Total. za 10 zł. zwycięstwo 12 zł.

Gonitwa wojskowa. Dla 5 l. i st. koni. Dystans ok. 3.600 mtr. — Nagroda 300 zł. Urwis II — Obóz Szkolny Kaw., **j. por. Pieczyński 1** (16 p. ułanów). Lezginka — M. S. Wojsk., j. mjr. Toczek 2. Mała Grawoza 15 p. ułanów, j. por. Bobiński 3.

Wygrane w 4'58" o 10 i niezl. il. dł.

* * *

Następne wyścigi w nadchodzącą niedzielę, 25 września.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„HALKA". Dziś w czwartek lekcja śpiewu o godz. 8 wiecz.

Zebranie zarządu okręgowego Chrz. Zjedn. Zawodowego okręg Bydgoszcz odbędzie się w piątek, dnia 23. bm. wieczorem o godzinie 6 w sekretarjacie okręgowym przy ulicy Dworcowej 2. Ze względu na bardzo ważne sprawy m. in. sprawa obsadzenia sekretarjatu okręgowego Chrz. Z. Z. uprasza się o obowiązkowe przybycie wszystkich członków zarządu okręgowego oraz poszczególnych komisji.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, 23 bm. odbędzie się plenarne zebranie w sali Resursy Kupieckiej o godz. 8 wiecz.

Stow. Młodz. Polskiej „Brzask". W piątek, dnia 23. bm. o godzinie 7,30 zebranie plenarne w salce parafjalnej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy a między innemi sprawa zabawy w dniu 2 października br., sprawa sali gimnastycznej i sprawa święta Młodzieży. Z powodu tak ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Tow. śpiewu „Moniuszko". Przypomina się członkom, że chór śpiewa jutro w piątek o godz. 7 rano na mszy św.

Stow. Młodzieży Polskiej „Naprzód". W piątek 23. bm. zebranie plenarne o godzinie 7,30 w salce parafjalnej, plac Piastowski 8. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Tow. Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego. Marsz planowany na dzień 25 września ze Szubina do Bydgoszczy się nie odbędzie z powodu tego, że nie zgłosiła się odpowiednia ilość zawodników. Marsz bojowy odbędzie się dopiero na 9 października. Uprasza się o zgłoszenie wszystkich zawodników.

Towarzystwo śpiewu „Odrodzenie" Lekcje śpiewu w środy i piątki w lokalu p. Wysockiego róg Ossolińskich i Jagiellońskiej naprzeciw Gazowni. Początek każdej lekcji punktualnie o godzinie 8-mej. Sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić do naszego Tow. upraszamy o zgłoszenie się na wyżej wymienionych lekcjach. Uprasza się wszystkich członków o złożenie spisu zaproszonych gości na odbyć się mającą jesienną zabawę. Zebranie zarządu i komisji zabawowej w piątek przed lekcją o godzinie 7.

„Zorza". Zebranie plenarne oddziału młodszego odbędzie się w czwartek, 22. bm. o godzinie 7 wieczorem w salce parafjalnej.

Związek hodowców drobiu. Posiedzenie w piątek 23. bm. wieczorem o godzinie 8 u Wicherta. Ważne rozprawy w sprawie urządzenia wystawy. Goście mile widziani.

S. M. P. „Brzask" (Fara). Zebranie plenarne w piątek dnia 23. bm. o godz. 7,30 wieczorem w salce parafjalnej. Na porządku dziennym ważne sprawy. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie członków.

Sokół III. Zebranie zarządu w piątek, dnia 23. bm. o godzinie 20 (8 wiecz.) u prezesa druha Szplitta ul. Grudziądzka 15. Przypomina się członkom o odbyć się mającym w sobotę, dnia 24. bm. o godzinie 20 w hotelu Legninga ul. Długa 56, wieczorku dla druhów, odchodzących do wojska.

Bydgoski Klub Wioślarek. Zbiórka wszystkich członkin (w ubiorze galowym) w niedzielę, dnia 25. bm. o godzinie 7,15 rano w szałasie Z tamtąd wspólny wymarsz z Bydg. Tow. Wioślarskiem do kościoła na Mszę św.

Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcje śpiewu odbywają się co wtorki i piątki o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Jarnatha, Wały Jagiellońskie. Przybycie członków czynnych konieczne.

Baczność, Żeńskie Tow. gimn. „Sokół". Z powodu uroczystości, jakie obchodzi w niedzielę 25. bm. gniazdo w Solcu Kujawskim, na które to otrzymaliśmy zaproszenie, wzywam wszystkie druhny ćwiczące do gremjalnego wzięcia udziału w dzisiejszej lekcji, byśmy się jak najliczniej i w najlepszej karności pokazać mogły.

Dnia 24. bm. odbędzie się o godzinie 18,15 nadzwyczajne zebranie **Zwrotniczych** (bez względu na przynależność związkową) **w Toruniu w sali p. Koperskiego** (Hotel Mazowiecki ul. św. Katarzyny nr. 6.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, jak przeszeregowanie na nastawniczych, st. zwrotniczych i etatu. Referat wygłosi kol. Michalski, prezes Zarządu Okręgowego Związku Urzędników Kolejowych. Prosimy o liczny udział zainteresowanych.

**Zarząd Okręgowy
Związku Urzędników Kolejowych.**

PŁODY ROLNICZE.

Berlin dnia 21 września 1927.
Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Pszenica monacgijska	255,00—259,00
wrzesień	276,50—275,50
październik	274,75—274,00
grudzień	274,75—274,00
Żyto marchijskie	247,00—250,00
wrzesień	266,00—261,50
październik	251,75—250,00
grudzień	246,00—244,75
Jęczmień jary	220,00—265,00
Jęczmień zimowy	217,00—224,00
Jęczmień pastewny	
Owies marchyjski	197,00—212,00
wrzesień	—216,00
październik	—
grudzień	—212,00
Kukurydza loco Berlin	195,00—196,00
Mąka pszenna	33,50— 37,00
Mąka żytnia	33,00— 35,00
Otręby pszenne	— 14,75
Otręby żytnie	— 14,75
Rzepak	300,00—310,00
Groch Victoria	46,00— 53,00
Groch jadalny polny	26,00— 29,00
Groch pastewny	21,00— 22,00
Peluszka	21,00— 22,00
Bob polny	22,00— 23,00
Wyka	22,00— 24,00
Łubin niebieski	15,00— 16,00
Łubin żółty	—
Seradela nowa	—
Makuch rzepakowy	16,00— 16,40
Makuch lniany	22,60— 23,10
Wytłoki suszone	—
Śrót Soya	20,00— 20,50
Płatki ziemniaczane	21,70— 22,10

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 21. 9. 1927 roku. płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	38,50—39,50
Pszenica	46,50—47,50
Jęczmień	39,00—41,00
Jęczmień zwykły	33,00—35,00
Owies	31,75—33,25
Mąka żyt. 65 proc. z wor. stan.	58,50—60,60
„ 70 „ „ „ „	57,00—58,50
Mąka pszen. 65	72,50—74,50
Otręby żytnie	23,00—24,00
„ pszen.	23,00—24,00
Rzepak	56,00—61,00

Bank Polski płacił dnia 22. września za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	43,32
franki szwajcarskie	171,71
franki francuskie	34,85
marki niemieckie	211,68
guldeny gdańskie	172,45
szylingi austrjackie	125,51
liry włoskie	48,30

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21 września 1927 roku.

Papiery procentowe.
(Kurs w procentach nominału).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. (za 1 dolar).	90,50

(Kurs w złotych).

6 proc. l. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	24,25 24,50

Akcje bankowe.
(Kurs w złotych za 1 akcję).

Bank Przemysłowców I—II em	1,50
Polski Bank Handl. Poznań I—IX	—0,90

Akcje przemysłowe.
(Kurs w złotych za 1 akcję).

Centrala Skór	54,—
Dr. Roman May I—V em.	92,50
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.	24,—

Słyną Polacy z dobrej kuchni, a najbardziej Warszawiacy... Kto dotąd nie był w Hotelu Warszawskim (Warszawska 16), gdzie kuchmistrz warszawski teraz urzęduje — niech podąży tam dziś na kiszki, flaczki lub golonkę z chrzanem, przyrządzone jak nigdzie. Szczegóły w dziale anonsów.

Miesięczne zebranie „Czytelni dla kobiet" odbędzie się w piątek dnia 23 bm. o godzinie 5 po południu w lokalu własnym przy ulicy Krasińskiego 14.

O jaknajliczniejszy udział członków ze względu na ważne obrady prosi **Zarząd.**

Ś. p. Edmund Klejna.

W Gdańsku zmarł dnia 19. bm. obywatel ziemski ś. p. Edmund Klejna z Subków, długoletni prezes Rady Nadzorczej „Rolnika" w Tczewie, w 48. roku życia. Zmarły był gorliwym pracownikiem na niwie społecznej już za czasów niemieckich.

Wypłata pensji kawalerom „Virtuti Militari".

Dnia 1 października rozpocznie się wypłata pensji kawalerom Virtuti Militari zaległych za rok 1921. Jest to ostatnia wypłata zaległych pensyj przywiązanych do tego orderu, a wynoszących 300 złotych rocznie. Za rok bieżący należności te wypłacono już w maju br.

— Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej. Wczoraj pierwsza walka poza konkursem Banaszkiewicz — Gaburenko dała szybkie zwycięstwo Banaszkiewiczowi już po 4 minutach; Banaszkiewicz przez ustawiczny trening polepszył się znacznie w ostatnim czasie i rokuje dobrą przyszłość. W walce decydującej Morton Sam Sandi zwyciężył finlandczyk, zawsze doskonały w swej technice, po 27 minutach. Pierwsze spotkanie Rogenbaum — Czarna Maska nie dało żadnego rezultatu. W walce rewanżowej Badurski — Popławski, zwyciężył zupełnie niespodziewanym chwytem Popławski po 26 minutach.

Walki zapaśnicze pomału dobiegają końca. W dniu dzisiejszym odbędą się wielkie igrzyska olympijskie, w których biorą udział wszyscy zapaśnicy. Oprócz tego walczą 1) Rogenbaum - Zaremba, trzecie decydujące spotkanie 1 godz. i 10 minut; 2) Czarna Maska — Frenkel, drugie spotkanie decydujące; 3) Popawski — Morton, decydujący kontrrewanż (1 godz. 10 min.); 4) Banaszkiewicz — Sam Sandi, walka poza konkursem.

Szubin.

Zebranie rzemieślników rolnych powiatu Szubińskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 25. bm. w Szubinie w lokalu p. Budzyńskiego (Wielkopolanka) o godzinie 12,30 (po nabożeństwie). Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O liczny udział członków uprasza

Zarząd oddziału rzemieślników rolnych.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 24 września b. r. o godz. 11-ej przed południem przy **ul. Aleje Mickiewicza nr. 15** u Sieńskich sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę (22267

1 pianino czarne.

Ślusarek, kom. sądowy z pol., Bydgoszcz.

10—12 000 zł.

pożyczki na I hipotekę na realność z interesem w najlepszem położeniu Bydgoszczy poszukuję. Procent wysoki. Wartość realności 100,000 zł. Za pożyczkę dam 2 fadne pokoje bezpłatnie. Of. pod „St. 280“ do Dz. Bydg.
22281

Z dniem dzisiejszym **otwieram przy ulicy Wały Jagiellońskie 12** pod nazwą

„Kuchnia prywatna“

takie przedsiębiorstwo, w którem będą na **zamówienie wszelkie potrawy** wchodzące w zakres sztuki kulinarskiej przygotowane i **wprost w dom dostawione** i to do wszelkich uroczystości jak: wesele, polowanie, przyjęcie itd. Takowe mogą też i poza domem być zrobione.

Za poprzedniem zamówieniem można również też **codziennie wyśmienite obiady po zł 1,20** otrzymać.

Przez moją długoletnią praktykę w pierwszorzędnych domach krajowych i zagranicznych jestem w stanie chociaż najwybredniejszym wymaganiom zadość uczynić.

Proszę uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa — z poważaniem (22272

STANISŁAW GRESSLER, kuchmistrz.

Bydgoskie Konserwatorjum Muzyczne

Zał. w r. 1904. Dyr. W. Winterfeld.

Z dniem 1-go października b. r. zostaną otwarte

nowe kursy

a) **Teorji i historji muzyki** (Prof. Urbanyi).

b) **Nauka śpiewu solowego,**
a mianowicie: stawianie głosu, emisja, ćwiczenia w wokalizowaniu i solfaż, oraz studjum pieśni i partji operowych. (Prof. Piotrowski)

Na kurs teorji muzyki i historji mogą się także zgłaszać osoby, które **nie są** uczniami Konserwatorjum Bydgoskiego W. Winterfelda. — **Zgłoszenia w sekretarjacie Konserwatorjum, Aleje Mickiewicza 6. od 11—13 i 16—18.** (22287



Wielki skład

Centryfug „Milena“

od 35 do 330 litr. wydajności na godzinę.

Cichy bieg

Najdokładniejsze odtłuszczanie 26576

Dogodne warunki spłaty

Bracia Ramme, Bydgoszcz

ulica św. Trójcy 14 b. Tel. 79

Dzielni zastępcy pożądani.

Pokrycia samochodowe

i imitacje skór

(22236

poleca w wielkim wyborze i po niskich cenach

A. FLOREK, Bydgoszcz Jezuicka 14 Telefon 1330

Chłopiec

do posyłek

(22111

syn uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić.

Dziennik Bydgoski.

Pożyczki

zł 5 tys. do zwiększenia obrotów w handlu poszukuję na jeden rok. Gwarancja hipoteczna, procent według umowy. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Zysk“. (F11865

Wspólnik (czka)

z kapitałem 3—5 tys. zł do interesu który zapewnia przeciętnie 900 zł miesięcznie. Zgłosz. przyjmuje St. Ruszkowski Warmińskiego nr. 12. (F11878

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Książki
szkolne i powieściowe kupuje oraz sprzedaje „Antykwarnia“ Hetmańska 25.
22251

Fortepjany
stroję, naprawiam i odnawiam po niskich cenach. Przyjmuję również zamówienia muzyki na śluby, zabawy domowe i towarzyskie. Na życzenie z małą lub większą obsadą. Paweł Wicherek, stroiciel fortepianów, ul. Grodzka nr. 15, narożnik Mostowej. Telefon 273. (22230

Przyjmę
klisze do retuszu miasta i okolicy. Ceny przystępne. Stroński, u Karońskich, Dworcowa 19, III p.
F-11876

SPRZEDAŻE

Remington
w szerokim wałkiem, używany, w dobrym stanie, okazyjnie tanio na sprzedaż. Krasińskiego 14 I p. w godz. 1—3 po poł.
F-11863

Gospodarstwo
50 mórg, w tem 18 mórg łąki, z żywym i martw. inwentarzem, z całem żniwem, przy kolei, koło Bydgoszczy, za 30.000 zł.

Dom
I piętrowy z interesem kolonjalnym zaraz wolny w Bydgoszczy. Za 5.000 zł gotówką sprzeda Nalazek, ul. Chrobrego 13.
F-11880

Śrutownik
złożenie młyńskie, sprzeda natychmiast mleczarnia w Białośliwiu, pow. Wyrzysk. (F-11855

Futra
męskie, dwa, okazyjnie sprzedam. Kwiatowa 9, I ptr. lewo. (F-11852

Polowiec
eleganckie wykonanie, korzystnie sprzedam. Dworcowa 90, podw. prawo.
F-11845

Kuchnia
westfalska tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 9, I ptr. prawo. (F-11857

Samochód
„De Dion Bonton“, starter z zapędem elektr., skórą wybity, 6 osobowy, korzystnie na sprzedaż. Nowakowski Toruń, Wielkie Garbary 20. (22278

1.800 mórg
ziemi pszenno buraczanej, wtem 50 koni, 70 krów, 70 świń, inwentarz martwy, kompletny garnitur parowy oświetlenie elektryczne, zaraz wydzierżawię. Dzierżawy 68 funtów z morgi. Popławski, Toruń, Wielkie Garbary 14, telefon 450.

Dobrze
prosperujący skład kolonjalny z 2 pokojami przy ruchliwej ulicy na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (22248

Szpice
białe sprzedam. Promenada 40. Masłowski.
22273

Uznana
jako najlepsza i najtańsza okazja zakupu dobrze utrzymanych mebli, nowych i używanych, ma na sprzedaż lub zamianę prima mahoniowe salony 850, jadalnie 475—875, pokoje męskie 450—675, sypialnie 375—775, lustra, bufety, biurka, szafy do ksiąg, szafy biurowe ze szaluzją, maszyna do pisania, maszyny do szycia i wiele innych mebli pojedyńczych sprzedaje po najniższych cenach dziennych. Okole, ul. Jasna 9, w podwórzu, part. lewo. Siedm minut od dworca.
(22245

Pies wilk
na sprzedaż. Nowodworska 7. (22255

Jadalka
modna korzystnie na sprzedaż. Obejrzeć od godziny 4, ul. Podwale 14.
(22238

Rower
mało używany za 120 zł. i ręczna wiertarka na sprzedaż. Pomorska 60, w podwórzu. (22237

Truskawki
rozsady ma jeszcze kilka set sztuk na sprzedaż właściciel realności Prądy 21. 100 sztuk 18 zł.
(22217

Ręczny wózek
na resorach na sprzedaż. Pomorska 71. F-11850

Salon
orzechowy, przedwojennej roboty, ręcznie rzeźbiony, w stylu Ludwik XIV, salon mahoniowy, obrazy polskich malarzy, futra damskie i męskie, nurkowe, fokowe, i karakułowe, kołnierze futrzane, etole, porcelanę, kryształy, antyki i inne różne przedmioty sprzedaje okazyjnie a także przyjmuje do korzystnej komisowej sprzedaży oraz kupuje różne rzeczy sklep „Occasion. Bydgoszcz, Gdańska nr. 31-32, telefon 540.
F-11870

500 mórg
pszenno-buraczanej ziemi, pałac 18 pokoi, kanalizacja światło elektryczne. inwentarz komplet za 300 tys. zł wpłaty 120 tys. zł sprzeda biuro Centralne Dworcowa nr. 69, Nowakowski.
F-11869

Z powodu
wyjazdu sprzedam tanio meble. Wiadomość: Babia Wieś 3a I piętro lewo.
(2 2283

512 mórg
od skiby do skiby pszenno-buraczanej ziemi, inw. nadkompletny, budynki w dobrym stanie, dom 8 pokoi. Cena 350 tys. zł wpł. 150—200 tys. zł sprzeda z powodu śmierci właściciela „Prawo“ Dworcowa 82.
F-11871

Na sprzedaż
350 morg pszennej ziemi, z zabudowaniem z pełnym żywym i martwym inwentarzem do tego młyn wodny z kompl. urządzeniem cena 300 tys. zł., wpłaty 130—150 tys. zł. 450 morg dobrej ziemi z zabudowaniem i pełnym inwentarzem żywym i martwym do tego młyn wodno-parowy, cena 150 tys. zł., wpłaty 80—100 tys. zł. 515 morg pszennej ziemi z zabudowaniem i inwentarzem żywym i martwym, do tego młyn parowy przemiału 100 ctr. na dobę, cena 330 tys. zł., wpłaty 120—150 tys. zł. 608 morg cena 180 tys. zł. 315 morg cena 150 tys. zł. poleca i przyjmuje Małek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, telefon 699. (22250

72 mórg
ziemi pszennej z kompl. inwentarzem. Cena 30.000 zł. sprzeda Kieliszek, Łomżyński, Plac Piastowski 12
F-11882

Oberża
w tem 60 mórg ziemi, inwentarz kompletny, 27.000 zł, — oberża, 13 mórg pszennej ziemi, 15.000 zł sprzeda Biuro Centralne Nowakowski, ul. Dworcowa 69. (F-11868

Kamienica
2 piętr., 2 składy, ogród 3 000 zł., kamienice komfortowa w centrum miasta od 30—150 000 zł. poleca biuro centralne 69. Nowakowski. F-11867

Pianino
sprzeda korzystnie Na Wzgórzu Dąbrowskiego nr. 3 od godz. 4—6.
(22256

Kamienice
poleca w cenie od 5—50 tys. zł. Biuro „Prawo“ Dworcowa 82. (F-11872

Oberża
z hotelem o 8 pokojach, w dużej wiosce kościelnej dom masywny 12 000 zł, Dom z kolonjalką, towarem, 2 pokoje wolne 85.000 zł. oraz wiele innych sprzeda „Pośrednictwo“, Hetmańska 25.
22253

50 mórg
dom ładny, restauracja, kolonjalka w większem mieście 60.000 zł. wpłaty 30.000 zł. Dom 2 piętrowy, piekarnia pierwszorzędna w śródmieściu, 60.000. Folwarki i gospodarstwa poleca Szarek, Dworcowa 90, tel. 1909. Nowe zlecenia pożądane.
(F-11846

Na sprzedaż.
Dom, w tym mieści się restauracja, piekarnia i sklep spożywczy, w dużej kościelnej wsi. Cena 25 tys. zł. Dom 2-piętrowy, z ogrodem, mieszkania po 3 pokoje. Cena 30 tys. zł. Dom 3-piętrowy z komfortem, mieszkania 5-pokojowe. Cen1 110 tys. zł. Dom 2 piętrowy i wielka oficyna, mieszk. 2—3—4 pokojowe, dzierżawa miesięczna 550 zł. Cena 53 tys. zł. wpłaty 40 tys. zł. i wiele innych poleca Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 699. (22249

KUPNA

Kupuję
meble i ubrania za gotówkę. Homma, Chrobrego 12. (F-11861

Słomy
luźnej, zdrowej i suchej poszukuje celem kupna Sieczkarnia, Bydgoszcz, Dworcowa 18 d. (F-11854

POSADY WOLNE

Duet lub trio
z dobrym repertuarem zaraz potrzebne. Zgłosz. osobiste do kawiarni „Automat“ Toruń. (22279

Kilku blacharzy
specjalistów na prace galanteryjne — budowlane i okrywaczy dachów mie dzianych (erfahrene Kupferklempner) poszukuje się natychmiast. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgłosz. pisemne lub telefonicznie Budzyński i Piasecki, telefon 74, Jabłonowo, Pom. Osobiste zgłosz. przyjmuję w Bydgoszczy, Okole, ul. Nowogrodzka 7, parter lewo, do dnia 24/9. 27 r.
22231

Służąca
najchętniej ze wsi, umiejąca dobrze gotować i prać poszukiwana od 1. X. 27. Druga sługa jest w domu. Oferty piśmienne do p. Rostowej, Hermana Frankego 2. (22271

Chłopiec
do posyłek, uczciwy, poniżej lat 16, może się zaraz zgłosić. — Stanisław Sperkowski, Poznańska 33
(22229

Służąca
zaraz potrzebna. Flakowska, Okole, Grunwaldzka nr. 127. 22268

Ucznia
kupieckiego do składu rowerów, instrumentów muzycznych, artykułów sportowych przyjmie zaraz Kiełpiński, Grunwaldzka nr. 146. (22263

Służąca
z lepszego domu, dobremi świadectwami do wszystkiego zaraz potrzebna. Długa 27, Wytwórnia sukien. (22259

Dziewczę
do 3-letniego dziecka potrzebne. Krasińskiego 14, Nitecka. (F-11859

Poszukuję
młodego czeladnika piekarskiego zaraz. P. Matena, mistrz piekarski, Kruszwica. (F-11858

Służąca
umiejąca dobrze gotować, uczciwa, z dobremi świadectwami potrzebna natychmiast. Zgłoszenia ul. Jagiellońska 61, m. 2. od godz. 4—5. (22260

Praktykantka
biurowa, inteligentna, potrzebna do poważnego przedsiębiorstwa. Of. pod „Cees“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-11364

Dochodząca
potrzebna. Bocianowo 6, I ptr. lewo. (F-11851

Dziewczynka
lat 16 potrzebna do posługi. Babia Wieś 3a II ptr. prawo. (22282

Poważne
przedsiębiorstwo rolniczo-handlowe przyjmie inteligentnych elewów z wykształceniem szkolnem 6 kl. gimn. ukończoną szkołą wydziałową lub handlową. Piśmienne oferty z krótkim życiorysem i odpis. świadectw uprasza się pod „R. B. 290„ do Dzien. Bydg.
(22285

Posługaczka
potrzebna na 3 godziny przed poł. Kołłątaja 7 ptr.
F-11877

Szczotkarka
i uczennice potrzebne. Strzelecka 80. 22284

Dziewczyna
14-letnia poszukuje posady do lekkiej pracy domowej. Adr. wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2
F-11874

Starsza
osoba do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego, która umie dobrze gotować. Zgłosz. Pomorska nr. 59, skład. (F-11866

Poszukuję
jeszcze na 4 okręgi Pomorza kilku panów do objęcia placówek handlowych 100 zł gwarancji wymaganych, na odpowiedź znaczek 20 gr. Oferty do Dz. Bydg. pod „Obrotnych“.
22265

POSADY POSZUKIWANA

Panna
lat 22, ze znajomością rosyjskiego, zna dobrze rachunki, lubiące dzieci poszukuje zajęcia. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. pod „L. 22“
22254

Elew
zbożowy ukończ. 4 klasy gimn. i ½ roczną praktykę, poszukuje posady najchętniej na młynie. Oferty pod „Elew zbożowy“ do Dzien. Bydg. (22257

Woźny
żonaty, dzielny w swym zawodzie, z dobr. świadectwami, szuka posady zaraz lub później. Zgłoszenia do „PAR“, Dworcowa 72 pod „S. M.“
(22234

Służąca
poszukuje posady do wszelkich prac domowych umiejąca także gotować. Of. pod „H. G.“ do Dz. Bydg. (22275

Buchalter
bankowiec poszukuje posady samodz. lub jako siła pomocnicza. Łask. zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „11857“. (11862

Buchalter-Szofer
z 4 letnią praktyką w bankowości, urzędzie państw. i szoferskiej, młody energiczny poszukuje posady. Zgł. do filji Dzien. Bydg pod „11858“. (F-11875

DZIERŻAWY

Ubikacje
nadające się na warsztat stolarski do wynajęcia. Św. Trójcy 16, I ptr. prawo. (22266

Dzierżawa
45 mórg ziemi pszennej do objęcia potrzeba 6.000 zł. Zgłosz. Kieliszek, Łomżyński, Plac Piastowski 12
F-11882

MIESZKANIA

Zamiany
mieszkań przeprowadza „Ostoja“, Król. Jadwigi 4.
F-11848

Mieszkania
1 do 5 pokoi tanio poleca „Ostoja“, Król. Jadwigi 4.
F-11847

Mieszkania
2—3—4 pokojowe odda „Pośrednictwo“, Hetmańska 25. (22252

Mieszkania
1, 2, 3, 4, 5-pokojowe poleca korzystnie „Norma“, Gdańska 24. Przeprowadza się także zamiany.
F-11879

Mieszkania
3, 4, 5 i 6 pokojowe tylko solidnym reflektantom poleca „Prawo“ Dworcowa 82.
F-11873

Mieszkanie
4 pokojowe z komfortem 1—2 pokojowe. Zgłosz. Kieliszek, Plac Piastowski 12. (F-11881

POKOJE

Pokój
umebl. do wynajęcia. Pomorska 29, I ptr. prawo.
F-11849

Pokój
z oddzielnem wejściem dla 1 lub 2 osób zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 57, I ptr. Olszewski.
F-11853

Pokój
dla 2 panów z utrzymaniem do wynajęcia. Kordeckiego nr. 20, II ptr.
22246

Pokoju
skromnego i cichego w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie poszukuję od 1. X. Zgłosz. upr. pod „L. 27“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (11860

Pokój
dobrze umebl. z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego nr. 10, III ptr. F-11632

ROZMAITE

Spólniczki
krawcowej poszukuję do objęcia pracowni. Mieszkanie wolne, maszyna na miejscu. — Gdzie, wskaże Dz. Bydg. (F-11844

Zgubiono
we wtorek, dnia 20 września pugilares skórzany z paszportem na imię inżyniera Teofila Wdziękońskiego, książeczkę samochodową Nr. 41114 i inne dokumenta wraz z drobną kwotą gotówki. Uprasza się o zwrot pod adresem Mickiewicza 2, parter za wynagrodzeniem 50 złotych. (22235

Panie
które pragną wyjść zamąż za panów przystojnych na dobrych stanowiskach, jak: lekarzy, adwokatów, inżynierów, przemysłowców, ziemianinów, samodz. kupców, wysokich urzędników państwowych lub kapitalistów, niechaj się zwrócą same lub ich krewn. z całem zaufaniem do **Piotra Mrówki, Bydgoszcz, Gdańska 24.** Tel. 446. Ścisła dyskrecja zapewniona — na życzenie przybywam dyskretnie w dom. (22241

Osoba
32-letnia mężatka, materjalnie niezależna, która niema żadnego towarzystwa poszukuje szczerej i zaufanej towarzyszki, którąby odpowiadała wiekiem i tymże warunkom mogą być z byłej Kongresówki, materjalizm wykluczony. Zgłosz. proszę składać do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „Mężatka“. (F-11836

†

Dnia 21 września rb. o godzinie $3^1/_2$ zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż i drogi tatuś, syn, brat, zięć, szwagier i wujek ś. p

Mieczysław Maks Wiśniewski

w 24 roku życia, o czem donoszą w smutku pogrążeni **Żona, córeczka i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 25. IX. o godzinie 4 po południu z domu żałoby, ulica Lubelska 2, na nowy cmentarz.

Msza św. za spokój duszy ś. p. odbędzie się w poniedziałek o godzinie 7 w kościele św. Trojcy. (22261

Wielki wybór, niskie ceny.

Pocztówki świąteczne, humorystyczne, na urodziny i imieniny, francuskie, włoskie, angielskie, brom i t. d.

Książeczki i wizytówki na urodziny i imieniny, wiązarki do chrztu św., książeczki do Komunji św., żłóbki, powinszowania weselne itd.

Obrazy religijne, krajobrazy i t. d.

poleca w wielkim wyborze

M. Kaczmarek, Grudziądz, ul. Lipowa 3.

Dla odsprzedających wysoki rabat. (21376

FABRYKA PAPY DACHOWEJ

właśc. **M. Rekowski**

Chojnice, tel. 211 (składnica Zblewo, tel. 27)

poleca po cenach bardzo korzystnych

papę dachową, smołę i lepnik.

Zakupuje stale (20880

używane beczki od smoły i śledziówki z podwójnemi pokrywkami.

Fabryka świec

w Poznaniu, nowoczesne maszyny, w pełnym biegu, dająca dobrą egzystencję, jest **do sprzedania** na korzystnych warunkach za 18000 złotych wyłącznie towaru gotowego i surowca, z powodu nadmiernych innych zajęć.

Zgłoszenia do **„PAR", Poznań**, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „nr. 38.104". (22182)

Małżeństwo z 4-letniem dzieckiem **poszukuje**

mieszkanie

2 pokoje umeblowane z używaniem kuchni, łazienką, ewtl. telefon, w ładniejszej dzielnicy miasta. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2 pod „596". (11726



Uciechę w noszeniu obuwia

będziecie mieli, jeżeli ono będzie wyglądało czysto i nosiło się długo i przyjemnie przez używanie pasty „URBIN"

Dla pielęgnowania obuwia oraz dla utrwalenia połysku niema nic lepszego nad „URBIN" niedościgniona pasta do obuwia

Urbin

Czarny i w różnych kolorach na żądanie wszędzie do nabycia.

Poszukuję zaraz lub od 1. X. 27. dzielną

ekspedjentkę

do damskich kapeluszy i towarów drobnych. Zgł. z fotogr. odp. świadectw i podaniem pensji przy wolnem utrzymaniu. **K. Wierzbowska, Nowemiasto,** Rynek (Pomorze) 22205

Trociny

sosnowe i dębowe

sprzedaje po niskich cenach

Lloyd Bydgoski

Tow. Akc. (19352

Tartak Parowy w Sierniecz[illegible]ku

pod Bydgoszczą.

Jednocześnie z rewją mód firm B. Cyrus i Jaworski & Nitecki

odbędzie się

w niedzielę, dnia 25. bm.

w Inowrocławiu na sali Hotelu Basta

POKAZ DYWANÓW

najokazalszych okazów wyrobu najpoważniejszych fabryk krajowych, orygin. dywanów wschodnich, pluszowych (Tournay, Axminster, Velour etc.), wełnianych i innych oraz

pokaz nowocz. materjałów dekoracyjno-meblowych.

A. O. JENDE, BYDGOSZCZ

Gdańska 165 **Tel. 14-49.**

22270

Po przyjeździe z Persji prowadzę **ostatnie**

lekcje wyrobu dywanów orygin. perskich

na które zostanie przyjęta zbiorowa ilość pań i panów. Z powodu tego, że dnia [illegible]. X. 1927 r. bezzwłocznie wyjeżdżam do Poznania w celu prowadzenia kursów, polecam wzięcie udziału jaknajliczniejszego, by dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, które w Polsce przemysł stwarzamy. Całość kursu **tylko 10 zł.** Ostatnie wpisy kończą się dnia 23. IX. Wpisy oraz informacje przedwczesne (F-11717

Bydgoszcz, Gdańska 40, I. piętro.

Rutynowanego

przedstawiciela-sprzedawcę

mogącego się wykazać chlubnemi świadectwami o poprzedniej pracy

przyjmiemy na stałą posadę

gwarantując pensję i prowizję.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje się od godziny 11—12 i 16—17. (22185

„Electrolux" Jagiellońska 12.

Były komornik sądowy,

obeznany z prawem i pracami biurowemi zupełnie, władający w słowie i piśmie językami polskim, niemieckim i rosyjskim

poszukuje posady

sekretarza

w jednym z biur prawnych Pomorza lub Poznańskiego. Łaskawe zgłoszenia panów mecenasów z podaniem pensji pod **„K. B. 219"** do ekspedycji niniejszego pisma. (22188

Potrzebny zaraz

do poważnej firmy budowlanej w Warszawie

rutynowany majster stolarski

ze znajomością robót budowlanych i meblowych oraz rysunku i kalkulacji cen kosztorysowych. Świadectwa, życiorys i referencje składać sub: **„11426"** do **Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej** j. r. **Rudolf Mosse, Warszawa,** Marszałkowska 124. (22239

BIURALISTKA

do konto-korentu, pisząca również na maszynie, **zaraz poszukiwana.**

Oferty z dokładnem curriculum vitae należy skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „G. W. 100". (22112

Zawiadomienie. 22233

Niniejszem **odwołuje się poprzedni rozkład jazdy autobusów** na linji **Bydgoszcz-Fordon,** a wprowadza się następujący **zimowy rozkład:**

W dni powszednie:

z Bydgoszczy odjazd o godzinie: 8, 10, 12, 14, 16, 18*, [19]

z Fordonu odjazd o godzinie: 9, 11, 13, 15, 17, 19*, [20]

W niedziele i święta:

z Bydgoszczy odjazd o godzinie: 9, 11, 13, 15, 17, 19, 23.

z Fordonu odjazd o godzinie: 10, 12, 14, 16, 18, 20, 24.

Uwagi: Oznaczone * w soboty nie kursują, oznaczone □ kursują tylko w soboty.

Przedsiębiorstwo komunikacji autobusowej E. Ruszkowski

Od dziś u „Twardowskiego" ul. Długa nr. 12, Jazzband!!!.-x-.................... (22096

Zmiana lokalu!

BANK LUDOWY w GRUDZIĄDZU

przenosi biura Banku przy ul. Józefa Wybickiego 21

do własnego domu przy ul. Józefa Wybickiego nr. [illegible]

i z dniem **23 września** rozpoczyna czynności w nowym lokalu. (22168

Szkółki Powiatowe w Kruszwicy

powiat Strzelno

polecają na sezon jesienny:

pierwszorzędnej jakości

drzewa i krzewy owocowe

w doborowych odmianach

Róże krzaczaste - Drzewa i krzewy ozdobne - Drzewa alejowe

hurtownie i detalicznie. 22021

Ceny przystępne. — Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Ogólny obszar szkółek 40 mórg

Okazja dla warsztatów mechanicznych!

Kilka samochodów osobowych, częściowo sławnych fabrykatów, **potrzebujących naprawy,** poleca dla braku miejsca po cenach korzystnych i na dogodnych warunkach (21639

Brzeskiauto Sp. Akc. Poznań

ul. Dąbrowskiego nr. 29.

Hipoteka na sprzedaż

20.000 zł., zabezpieczona w dolarach, równowartości 2222 dolary, na pierwszym miejscu, płatna 1. 1. 1930 r., na domie z dwoma składami, położonego w centrum miejscowości kuracyjnej liczącej 30.000 mieszkańców, wartość domu 60.000 zł., z powodu braku gotówki bardzo korzystnie na sprzedaż.

Łaskawe oferty pod „Hipoteka 105" do administracji Dziennika Bydgoskiego. (22105

Kupuję

kapustę

świeżą do zakiszenia i

cebulę

w każdej ilości. (F-11835

Fr. Główka, Telef. 306.

Grudziądz, ulica Lipowa nr. 59.

Wskażę

bezpłatnie okolicę, gdzie mleczarnia pożądana. Mieszkanie i ubikacje do mleczarni na miejscu. Of. pod „Mleczarnia" do Dz. Bydg. (22232

Rękawiczki **damskie i męskie: Nappa, Glasé, Duńskie, Antilopy, Renifery** pierwszorzędne gatunki — olbrzymi wybór — przystępne ceny **ADAM ZIEMSKI** **Bydgoszcz, Gdańska 21,** telefon nr. 148

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszowski w Bydgoszczy.